Nr. 244 Czwartek 1 Września 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Na frontach Hiszpanii

Sukcesy wojsk republikańskich

Nowe wykręty gen. Franco w sprawie wycofania ochotników

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że na froncie Ebro, na odcinku od Gandesy do Mirabel, odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Na froncie Toledo wojska rządowe zajęły na odcinku Puente del Arzobis miejscowości Gargantilla i Sevilleja.

Na froncie Catellon odparto nieprzyjacielski atak na odcinku Almenaria.

* *
*

[illegible] Franco udzielił [illegible] Agencji Havasa wywiadu, w [illegible] oświadczył, że projekt komitetu [illegible] interwencji, dotyczący wycofania [illegible] cudzoziemskich, [illegible] służących w [illegible] kańskiej. Ko[illegible] gdy wśród licznych zabitych cudzoziemców z armii republikańskiej 50 proc. pochodzi z krajów pozaeuropejskich, to by obaliło legendę o sowieckich ochotnikach dotychczas rozpowszechnione przez agencje prasowe faszystowskie) na pytanie, czy wycofanie obcokrajowców zagroziłoby Hiszpanii faszystowskiej generał Franco nadrabiając miną, odpowiedział przecząco. Jego zdaniem, gdyby nie przybyli obcy ochotnicy do armii rządowej, wojna zakończyłaby się w listopadzie 1936 r., a republikańska armia [illegible] Madrytu. [illegible] Franco, [illegible] 4.000 ludzi [illegible] z jego całą armią.

Dalej gen. Franco oświadczył, że [illegible] plan, gdyż [illegible] wać (?).

Konkretnie gen. Franco oczywiście odrzuca projekt wycofania ochotników, bo cóż on pocznie bez Włochów i Niemców. Sami Marokańczycy [illegible] wystarczają do zwycięstwa [illegible] Hiszpanii tak jak nie było tak i [illegible] ma w „narodowej" armii gen. Franco.

Pod Biegunem

Według ostatnich doniesień, sowiecki łamacz lodów „Jermak" zdołał dotrzeć do 83° szerokości geograficznej i oswobodzić uwięzione w lodach od 1937 r. sowieckie łamacze lodów: „Sadko - Sedow" i „Małygin".

Ziemia spływająca krwią

Wciągu trzech tygodni w Palestynie padło tysiąc ofiar

Nieustające akty terroru w Palestynie wzbudzają grozę wśród ludności wsi i miast. Wczoraj znowu dokonano szeregu zamachów.

W Haifie, w pewnej kawiarni postrzelono z rewolweru trzech Arabów. W Nablus oddział saperów angielskich wysadził w powietrze jeden z większych domów, w którym w czasie rewizji znaleziono rannego powstańca arabskiego. Na szosie wiodącej z Haify do Jerozolimy aktywiści zatrzymali samochód pocztowy i zabrali 4 worki z pocztą. W pobliżu Nablus policja zatrzymała arabski samochód ciężarowy wiozący karabiny, amunicję i dynamit.

Dotychczas powstańcy [illegible] zabierają z pola bitwy swych [illegible] bitych i rannych. Ciała [illegible] ne z zachowaniem ścisłej tajemnicy, przeważnie w górach lub wśród plantacyj. Czasami korzystano ze świeżych mogił osób postronnych na istniejących cmentarzach lub inscenizowano pogrzeby, zatajając nazwisko zmarłego. Związek kobiet arabskich oblicza, że w ten sposób pochowano już ok. 130 bojowców i ostatnio związek uchwalił prowadzić ścisłą ewidencję takich grobów.

Prasa egipska podaje na podstawie wiadomości swych korespondentów w Palestynie, że w okresie trzech tygodni od końca lipca do pierwszej połowy sierpnia, kiedy napięcie walk wzmogło się znacznie, było rannych i zabitych: po stronie arabskiej (powstańców) 678, po stronie angielskiej 109 (w tym oficerów rannych 23, zabitych 12). Żydów padło około 150 (rannych i zabitych).

Czang Kai Szek wrogiem Japonii Nr. 1

Japońskie miraże

Min. Itagaki łudzi się, że upadek Hankou zakończy wojnę z Chinami

Japoński minister wojny Itagaki przyjął przedstawicieli prasy japońskiej, przed którymi omówił sprawę konfliktu japońsko - chińskiego, zaznaczając, że w chwili obecnej nie można wyciągnąć żadnych wniosków co do rozwoju tego konfliktu. Jedna rzecz jest pewna, mianowicie, że Japonia prowadzić będzie wojnę, aż do obalenia Czang-Kai-Czeka, a gdyby nawet Czang-Kai-Czek sam zrzekł się władzy, nie będzie to dostatecznym warunkiem, aby Japonia złożyła broń. Jest rzeczą absolutnie konieczną postawienie rządowi w Hankou całego szeregu warunków, z których najważniejszym jest, by rząd w Hankou wszedł w skład nowych rządów i współpracował z nimi nad odbudową nowych podległych Japonii Chin.

Dalej minister Itagaki stwierdził, że jedynie Japonia decydować będzie o długości trwania wojny i o jej zakończeniu, oraz, że nie istnieje żadna różnica zdań co do styczniowej deklaracji, że rząd japoński nie wejdzie w żadne pertraktacje z reżimem Czang - Kai-Czeka.

Poza wynurzeniami natury ogólnej minister Itagaki omówił również stronę militarną konfliktu japońsko - chińskiego. Zdaniem jego, po upadku Hankou, Czang - Kai-Czek nie będzie absolutnie w możności uformować nowych poważniejszych sił zbrojnych czy to w Junnanie, czy to w Szechuanie. Przez utratę licznych połączeń kolejowych, jak i ważnej linii komunikacyjnej, jaką stanowi rzeka Jang-Tse, zakres władzy Czang - Kai-Czeka ograniczony zostanie automatycznie do szczupłego bardzo obszaru.

Eskimos naczelnikiem wyspy Wrangla

Naczelnikiem sowieckiej wyspy Wrangla oraz tamtejszej stacji arktycznej został mianowany po raz pierwszy w dziejach historii Eskimos, nazwiskiem Tajan, który przeszedł odpowiednie wyszkolenie.

Bohaterstwo armii chińskiej

Obrona Hankou

Olbrzymie straty Japończyków

Komunikat chiński donosi, że zacieketł walki trwają w rejonie Żuiczang, na zachód od Kiukiang. Chińczycy zajmują dogodne pozycje na stromych zboczach łańcucha górskiego, ciągnącego się o 10 klm. od miasta.

Japończycy używają gazów trujących, co powoduje znaczne straty w szeregach chińskich. Mimo to jednak Chińczycy utrzymują się na swych pozycjach.

Japończycy muszą okupywać każdy krok znacznymi stratami.

Na północnym brzegu Jang-tse Chińczycy przeszli do kontrnatarcia na szerokim froncie Tienszan-Taihu-Susung-Huanmei. Pierwsze dwa miasta zostały odebrane Japończykom, wskutek czego cała armia japońska jest zagrożona, a przede wszystkim m. Anking, leżące na tyłach armii japońskiej.

Według ostatnich doniesień wojska chińskie odbiły Tsien - Szan i Taihu. Obecnie wojska chińskie przystąpiły do burzenia wzniesionych przez Japończyków umocnień koło Wang - Kiang i usiłują otoczyć znajdujące się w tej miejscowości oddziały japońskie. Wojska japońskie znajdują się w dalszym ciągu w odwro[illegible] w kierunku na Anking i grozi [illegible] ciągu [illegible]zych 24-ch godzin zostaną przez oddziały chińskie odcięte.

W okolicy Szanghaju zgromadzone zostały znaczne oddziały chińskich partyzantów, które zagrażają bezpieczeństwu miasta. Obawiają się, że w dniu dzisiejszym nastąpi [illegible] na zachodnią część miasta od[illegible].

Katastrofa expresu na linii Kowel-Lublin

W dn. 30 sierpnia rb. o g. 4.25 na stacji Konary, położonej na linii Kowel — Lublin, wykoleiły się w pociągu pospiesznym nr. 903— parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici zostali: pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

Rokowania w przemyśle górniczym

Górnicy żądają skrócenia czasu pracy i podwyżki płac o 10 proc.

W poniedziałek rozpoczęły się między Związkiem Pracodawców Górniczych, a Centralnym Związkiem Górników układy o podwyżkę płac. Rokowania trwały blisko cztery godziny. Przemysłowcy oświadczyli, że muszą przedłożyć argumenty, wysunięte przez Związek, na plenum członków Zw. Pracodawców.

Imieniem Centralnego Związku Górników uzasadniał żądania tow. Staczyk. Górnicy domagają się 10% podwyżki płac, zrównania w płacach okręg pszczyńsko-rybnicki z płacami obowiązującymi w okręgu katowickim. Obok tego poruszono sprawę skrócenia czasu pracy o pół godziny dla robotników, zatrudnionych na powierzchni kopalni, oraz cały szereg innych spraw, które wymagają załatwienia.

Rządy przez radio

Jak Czang-Kai-Szek kieruje akcją partyzantów

Z prowincji Szansi donoszą, że marszałek Czang-Kai-Czek zaprowadził w północnych Chinach — w prowincjach Hopei i Szansi, okupowanych częściowo przez władze japońskie, pierwsze na świecie rządy przez radio. Przeszło 60 stacji radiowych jest czynnych na terytorium tych dwóch prowincji, wysyłając raporty i otrzymując instrukcje drogą radiową od marszałka Czang-Kai- Czeka. Za pomocą tych stacji Czang-Kai-Czek kieruje akcją partyzantów chińskich, dających się dotkliwie we znaki Japończykom.

Likwidacja konfliktu z robotnikami portowymi w Marsylii

Konflikt z robotnikami portowymi w Marsylii został faktycznie zlikwidowany. Minister robót publicznych, de Monzie, oświadczył po rozmowie z delegacją robotników, że przejściowe trudności, mogące wyłonić się przy wprowadzeniu w życie nowych postanowień jego zarządzenia, zostaną pokonane. Minister pragnie nie pozostawiać w zawieszeniu żadnej sprawy i ułatwić przejście od dawnego do nowego systemu. Członkowie delegacji robotniczej również wyrazili zadowolenie.

„Gestapo" zamordowało wiedeńskiego robotnika

Pewien robotnik wiedeński, Edward Prems, pochodzący z dzielnicy Ottakring, został zamordowany przez urzędników Gestapo. Dnia 7 maja b. r. aresztowało go Gestapo jako podejrzanego o udział w bójce politycznej, wynikłej jeszcze przed 9-cioma laty w Wiedniu pomiędzy austriackimi hitlerowcami a socjalistycznymi robotnikami. Prems odniósł wówczas ciężkie rany i długo przeleżał w szpitalu, a potem skazany przez sąd austriacki na 5 lat ciężkiego więzienia, z których trzy odsiedział, po czym wypuszczony został na wolność. W maju został on ponownie przez Gestapo aresztowany i odstawiony do więzienia, gdzie go torturowano. W tych dniach żona Premsa otrzymała lakoniczne doniesienie, że mąż jej popełnił samobójstwo, rzucając się z okna hotelu Metropol na bruk. W rzeczywistości Prems został istotnie do tego hotelu doprowadzony, gdzie zastrzelono go z tyłu.

Granica Szwajcarska hermetycznie zamknięta dla uciekinierów

Na granicy szwajcarskiej zatrzymano grupę około 100 emigrantów żydowskich z Wiednia, który pragnęli przedostać się do Szwajcarii, mimo zamknięcia dla nich granicy. Odstawiono ich do Fryburga w Niemczech, gdzie będą oczekiwać otrzymania zezwolenia na wjazd do któregoś z krajów sąsiednich.

Obrona narodowa Szwajcarii

[illegible] wzmocnienia obrony [illegible] użycia t. zw. [illegible] oraz osób nie podlegających służbie czynnej dla celów obrony narodowej, również w czasie pokoju.

Szwajcarski sztab generalny opracował projekt rozszerzenia t. zw. służby pomocniczej oraz uzbrojenia tej służby. Bliższych szczegółów co do projektu na razie brak. Wedle statystycznych obliczeń [illegible] obecnie około 200.000 [illegible] szwajcarskich, młodszych roczników, którzy pomimo, że posiadają wszystkie warunki do odbycia służby wojskowej, są od tej służby zwolnieni. Przyczyną tego jest dawny sposób powoływania rekrutów, przy którym względy budżetowe odgrywały większą rolę, aniżeli orzeczenie lekarskie. W stanie tym nastąpiła zmiana dopiero od roku 1937, co należy przypisać zbrojeniom zagranicy a obecnie, jak już zaznaczyliśmy, uwidacznia się tendencja wzmocnienia sił zbrojnych Szwajcarii.

Tajemnice Renu

Niemiecka linia Siegfrieda na granicy francuskiej



Hitler jako anioł pokoju (News Chronicle)

Kanclerz Hitler przybył w poniedziałek do Kehlu, małego miasta niemieckiego, położonego po drugiej stronie Renu naprzeciw Strasburga. Kanclerz zatrzymał się tam godzinę celem dokonania inspekcji fortyfikacji na granicy francuskiej, poczym udał się do Brisach, położonego nawprost Kolmaru, gdzie również oglądał fortyfikacje. Podczas pobytu kanclerza Hitlera w Kehlu, komunikacja ze Strasburgiem przez most na Renie została wstrzymana.

CZTERY TUNELE WYLOTOWE POD RENEM

Jak wiadomo, Goring zarządził budowę czterech tunelów wylotowych pod Renem. Tunele te zostały wykończone przed 6-ciu tygodniami. Dla zamaskowania ich wylotów, leżących na zachodnim brzegu Renu, przeprowadzono je w ten sposób, że kończą się one na dziedzińcach obiektów fabrycznych. Tunele te wybudowane pomiędzy Koblencją i Akwizgranem, są jednotorowe i przeznaczone wyłącznie dla transportów wojskowych na wypadek wojny. Prace przy ich budowie osłonięte były wielką tajemnicą.

Gen. Franco zaprasza Alfonsa XIII

na tron Hiszpanii

Sukces wojsk rządowych na froncie Estramadury

Komunikat główny kwatery wojsk republikańskich donosi, że wojska rządowe odniosły sukces na froncie Estramadury, gdzie generał Franco prowadzi ofensywę celem zdobycia kopalń rtęci w Almadanie. Wojska rządowe, posuwając się wzdłuż linii kolejowej Madryt—Badajoz, przecięły drogę i linię kolejową między Custuera a Cabeza del Buey w prowincji Bajadoz.

❖

„Daily Herald" donosi, że gen. Franco miał zaprosić b. króla hiszpańskiego Alfonsa do wstąpienia na tron Hiszpanii. Dziennik pisze, iż jasną jest rzeczą, że Franco zamierza mieć tylko „słomianego króla", którego „Mussolinim" chciałby zostać. Rokowania w tej sprawie prowadzone są przez hr. Ludwika Sierragorda. Król miał odpowiedzieć, że bardzo chętnie powróci do Hiszpanii, lecz nie na warunkach proponowanych mu przez gen. Franco. W czasie rozmowy b. króla Alfonsa z hr. Sierragorda miał być obecny jak twierdzi „Daily Herald" urzędnik ministerium spraw zagranicznych Rzeszy.

W czasie rozmowy przeprowadzonej z b. królem wysłannik gen. Franco oświadczył, iż akcje faszystów potrzebują poparcia, którego król jej może udzielić, a za które gen. Franco gotów jest zapłacić restauracją Alfonsa na tronie hiszpańskim.



GEN. FRANCO

Zaciekłe walki o Hankou

Chińskie Verdun

broni każdej piędzi ziemi przed najeźdźcą

Jak donosi chiński komunikat, zaciętość walk, prowadzonych na obu brzegach Jang-Tse, nie słabnie ani na chwilę. Na kontrataki chińskie, Japończycy odpowiadają nowymi atakami, wprowadzając do boju świeże pułki.

Na południowym brzegu Jang-Tse sytuacja przedstawia się następująco: Natarcie chińskie doprowadziło do odebrania Japoń-



czykom m. Tianszen, dalej Chińczykom nie udało się posunąć i walka trwa w rejonie Juiczen, na skrzydle chińskim. Podczas tych walk Chińczycy zdobyli kilkanaście kulomiotów i pewną ilość karabinów, odebranych poległym Japończykom.

Po odbiciu Japończykom linii kolejowej Tienszan-Taihu, wojska chińskie prowadzą dalej pościg za wojskami japońskimi, które wycofują się w kierunku rzeki Jang-tse. Według doniesień chińskich, z chwilą rozpoczęcia ataku chińskiego Japończycy rozpoczęli odwrót z tego odcinka w kierunku na Hofei.

W północnym Szansi na stronę chińską znowu przeszedł oddział mandżurski, liczący około 400 żołnierzy, wraz ze swym dowódcą.

Krwawy 1 maj w Kielcach

Echa prowokacji „Narodowców"

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Kielcach rozpoznawał sprawę wytoczoną w związku ze zajściami, jakie sprowokowali endecy w dniu 1-ga maja w Kielcach.

Oskarżonych jest 19, w tym 11 CZŁONKÓW P. P. S. i KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, których broni tow. mec. Stanisław Benkiel. 4 oskarżonych odpowiada z więzienia.

Świadkowie dowodowi rekrutują się ze służby śledczej, a m. in. obciąża oskarżonych niejaki Wacław Michniewicz, skazany na półtora roku więzienia za nadużycia popełnione w Zarządzie Miejskim. Świadkowie ci złożyli zeznania sprzeczne.

Delegat starostwa zeznał, że trasa pochodu była respektowaną i że w chwili zbliżania się pochodu do lokalu „narodowców" zaczęli oni śpiewać „Hymn młodych" oraz pozdrawiać się po faszystowsku. Znany bojówkarz endecki — Rubel, zeznał, że do lokalu „narodowców" został specjalnie na 1-go maja sprowadzony. Naogół świadkowie dowodowi potwierdzili, że ZAJŚCIA SPROWOKOWALI ENDECY.

Ustrój kantonalny

w Czechosłowacji?

Rozmowy polityczne prowadzone w Pradze w ciągu ostatnich dni, posiadały charakter poufny. Pomimo to treść tych pertraktacji zaczyna, również w opinii publicznej, przybierać formy konkretne.

Rdzeniem projektu porozumienia jest — jak twierdzi ATE — wprowadzenie ustroju kantonalnego. W ustroju tym miejsce dotychczasowych krajów Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej zająć ma szereg kantonów, których liczba nie została jeszcze całkowicie ustalona. W rachubę wchodzą chwilowo 23 kantony. Mają one posiadać możliwie jednolitą strukturę narodowościową. Znajdą się zatym wśród tych kantonów również niemieckie, względnie węgierskie i słowackie. Kantony te mają być jednostkami autonomicznymi.

Rozważane jest skupienie kantonów niemieckich w jeden związek kantonalny, ostateczna decyzja jednak w tym względzie nie została jeszcze powzięta.

Jeżeli w nowo powstać mających kantonach znajdować się będą inne grupy narodowościowe, to grupy te otoczone zostaną specjalną ochroną. Zasada ta odnosi się zarówno do grup czeskich w kantonach niemieckich, jak i do grup niemieckich w kantonach czeskich. To samo dotyczy również innych grup narodowościowych nie czeskich.

Prez. Lebrun

przewodniczy francuskiej radzie ministrów



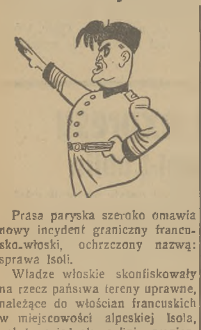
PREZYDENT LEBRUN

Koła polityczne Paryża z zainteresowaniem oczekują najbliższych obrad francuskiej rady ministrów, która odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Lebrun.

Będą to pierwsze obrady gabinetu Daladier po rekonstrukcji. Po za sytuacją polityczną ma być rozpatrzona sprawa reformy 40-godz. tygodnia pracy.

Sprawa Isoli

Mussolini wywołał nowy konflikt z Francją



Prasa paryska szeroko omawia nowy incydent graniczny francusko-włoski, ochrzczony nazwą: sprawa Isoli.

Władze włoskie skonfiskowały na rzecz państwa tereny uprawne, należące do włościan francuskich w miejscowości alpejskiej Isola, położone jednak za linią graniczną francusko-włoską na terytorium państwa włoskiego.

Tereny te na mocy układów granicznych francusko-włoskich z ostatniej ćwierćwiecza 19-go stulecia, dotychczas były uprawiane przez włościan francuskich. Dwuletnie rokowania celem polubownego załatwienia kwestii własności nie dały wyniku i ostatecznie władze włoskie, opierając się na odpowiedniej interpretacji klauzul traktatowych, zdecydowały się wysiedlić włościan francuskich.

80.615 wypadków pryszczycy

w Polsce

W okresie od 6 do 20 sierpnia b. r. zanotowano w Polsce 80.615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13.209 ogniskach pryszczyca wygasła. Pozostało więc czynnych ognisk 67.406. Pryszczyca wygasła całkowicie w woj. nowogródzkim, tarnopolskim i wołyńskim.

Przepłynął La Manche

42-letni ogrodnik angielski Wheateroft przepłynął w niedzielę kanał La Manche w 13 godz. 37 minut. Wheateroft nauczył się pływać zaledwie przed 4 laty.

Szaleńcza wyprawa w głąb puszcz Brazylii do

legendarnych gór Roncador

Nieznany szczep atakuje członków wyprawy

Przebywająca w głębi brazylijskich puszcz nad Rio das Mertes wyprawa zwana „Bandeira Piritinga" nadesłała za pośrednictwem małej stacji radiowej, w jaką jest wyposażona, krótkie sprawozdanie, z którego wynika, że dotarła do rzeki Curuca, będącej dopływem Rio das Mortes, ciągle niepokojona przez bliżej niezbadany wojowniczy szczep Chavantów. Członkowie wyprawy są niepokojeni, tak w dzień jak w nocy i cała ich taktyka polega na tym by wojowników nie dopuścić do siebie bliżej jak na 50 m. Kierownik wyprawy zakazał strzelania do leśnych ludzi ostrymi ładunkami, zalecając odstraszanie ich rakietami.

Obóz-baza wyprawy przeniesiono z brzegu rzeki Rio das Mortes na wyspę, co zabezpiecza w pewnej mierze przed niespodzianym atakiem, którego jednak kierownik wyprawy ciągle się w dalszym ciągu obawia. W obozie tym pozostali radiotelegrafista, ranny strzałą przewodnik i kilku słabszych członków „Bandeiry", reszta, pod wodzą p. Willy Aureli posuwa się wolno, lecz stale w kierunku legendarnych gór Roncador, stanowiących cel wyprawy. Indianie posuwają się za postępującą wyprawą jak cienie.

Z tonu meldunku, przyniesionego przez jednego z Indian szczepu Gurany, idącego z wyprawą w charakterze przewodnika, widać, że ekspedycja jest już bardzo zmęczona i nie wiadomo jaki będzie wynik tej śmiałej wyprawy. Towarzyszący wyprawie Polak p. Wiśniewski paleontolog jest zdrów i stale znajduje się w pierwszej linii. Willy Aureli kończy swój meldunek życzeniem: „oby Bóg opiekował się nami w tej krytycznej fazie naszej wyprawy".

Lasy płoną

W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej od kilku dni płoną duże obszary lasów. Z nadgranicznego terytorium estońskiego widać wielkie chmury dymu.

Narady Chamberlaina



W poniedziałek premier Cramberlain odbył naradę, w której wzięli udział: kanclerz skarbu sir John Simon, minister spraw zagranicznych lord Halifax, doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart i ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson.

Po naradzie ministrów nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

Niepokoje w Indiach

W Tiwandrum w Indiach Południowych doszło w ciągu niedzieli do antyangielskiej demonstracji, w czasie której 44 policjantów angielskich odniosło ciężkie rany. Jeden z tych policjantów został prawie ukamienowany. Również w czasie tych zamieszek tubylcy zdobyli szturmem posterunek policyjny i podpalili budynki, należące do policji angielskiej. Powody tych zamieszeń nie są jeszcze znane, lecz prawdopodobnie są one natury religijnej.

Bohaterski okręt

który stawił czoło całej flocie gen. Franco

Republikański kontrtorpedowiec „Jose Luis Diaz", któremu udało się dotrzeć w sobotę po dwugodzinnej bohaterskiej walce z całą flotą gen. Franco w ciężko uszkodzonym stanie do portu w Gibraltarze, znajduje się obecnie w stoczni tamtejszego portu w naprawie.

Dowódca kontrtorpedowca republikańskiego Don Juan Antonio Castro zobowiązał się w niedzielę wobec władz angielskich słowem honoru, że na czas trwania naprawy okrętu nie zrobi użytku z aparatu radiowego, znajdującego się na pokładzie kontrtorpedowca.

Tajemnice Tybetu

Misjonarze zagraniczni, zamieszkali w strefie pogranicznej Tybetu, donoszą o zamieszkach i niepokojach w Tybecie, spowodowanych śmiercią t. zw. Jaltsaba, czyli wielkorządcy Tybetu, sprawującego swój urząd w imieniu Dalaj-Lamy. Śmierć Jaltsaba wywołała zaciętą walkę o panowanie nad Tybetem pomiędzy miejscowymi właścicielami ziemskimi stowarzyszonymi w t. zw. „gurda", partią młodych Tybetańczyków, przełożonymi trzech wielkich klasztorów położonych w pobliżu stolicy Tybetu Lhassy oraz przedstawicielami armii tybetańskiej.

Ucieczka z obozu jeńców

Statek francuski „Djebelaures" który przybył z Oranu, napotkał na morzu kuter, na którego dnie leżało dwuch nieprzytomnych ludzi. Byli to dwaj Szwacarzy, którzy służyli w armii republikańskiej. Do stali się oni do niewoli i byli internowani w obozie jeńców gen. Franco, skąd udało im się uciec na kutrze rybackim. W drodze jednak zabrakło im żywności. Będą oni przekazani konsulatowi szwajcarskiemu celem odesłania ich do kraju.

Lew w kościele

Niebywały popłoch w jednym z kościołów protestanckich w Amsterdamie wzniecił w niedzielę lew, który zbiegłszy z cyrku, wszedł do kościoła w czasie nabożeństwa i przebiegłszy środkową nawę wskoczył na ołtarz i tam się położył. Zarówno pastor jak i wierni w popłochu opuścili kościół, tłocząc się przy wyjściu. Poza kilku osobami, które zemdlały na skutek silnego wrażenia, lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i został schwytany i odstawiony do cyrku.

Przed zjazdem TURa

4 września (w niedzielę) odbędzie się w Gdyni uroczyste otwarcie zjazdu TUR-a — w wielkiej sali Hal Targowych. Popołudniu i następnego dnia — dalszy ciąg Zjazdu we Władysławowie. Ze zjazdem jest połączone zwiedzanie portu i Gdyni. Rozmaite wycieczki uzupełnią program.

Dziś TUR stał się w Polsce silną, rozgałęzioną organizacją. Liczy 209 oddziałów — mimo, iż Zarząd Główny bynajmniej nie śpieszy z otwieraniem nowych oddziałów, jeśli nie ma pewności co do ich sprawnego funkcjonowania. Delegaci na zjazd w Gdyni zgłaszają się ze wszystkich stron Polski. Gdyński zjazd będzie NAJLICZNIEJSZYM zjazdem w dziejach TUR-a.

Zjazd odbędzie się nad morzem polskim. TUR nie jest organizacją polityczną i politycznej manifestacji nie organizuje. Ale sam fakt, że zjazd odbędzie się na wybrzeżu polskim, tuż obok III-ciej Rzeszy", tuż obok Gdańska, ma niemałe znaczenie. Skieruje raz jeszcze uwagę proletariatu polskiego na PROBLEM MORZA, na trudne międzynarodowe położenie Polski, na grożące niebezpieczeństwa... Na uroczystym otwarciu zostaną wygłoszone 3 referaty: „Morze w dziejach kultury polskiej" (t. dr. A. Próchnik) pedagogika hitleryzmu a pedagogika Socjalizmu (t. K. Czapiński); zadania TUR-a (t. Z. Piotrowski).

Zjazd niezawodnie stwierdzi POMYŚLNY ROZWÓJ TUR-a w ostatnich latach. Obszerne Sprawozdanie Zarządu Głównego, w postaci dużej książki z masą ilustracyj, świadczy o tym dokładnie. Wiele oddziałów rozwija wspaniałą pracę, nierzadko siłami wyłącznie lub niemal wyłącznie ROBOTNIKÓW. Boimy się wymieniać oddziały, bo mogą obrazić się inne, które również pracują intensywnie... Ale spróbujemy wymienić np. Kraków (wielka szkoła społeczna, ośrodek odpoczynkowy w Zakopanem, różne wydawnictwa), Częstochowę (obszerna robota młodzieżowa, kursowa, odczytowa), szereg mniejszych, mniej znanych czysto robotniczych oddziałów w rodzaju Jedlicza (koło Krosna) i t. d.

O pomyślnym rozwoju TUR-a świadczy stan finansowy; a pamiętajmy, że ten jest zbudowany przede wszystkim na składkach i zbiórkach samych robotników. Doskonale się rozwija dział WYDAWNICZY (szereg nie tylko broszur, ale także książek większych — np. z dziedziny przyrodoznawstwa). Podkreślamy przy tej sposobności rosnące kontakty ze światem NAUKI UNIWERSYTECKIEJ (współpraca w wydawnictwach i wykładach).

Zarząd Główny położył w roku sprawozdawczym główny nacisk na KURSA — aczkolwiek wykłady oddzielne rozwijały się też pomyślnie przy ogromnej frekwencji, dochodzącej czasami do 2 tys. słuchaczy. O tych kursach będzie mówił na gdyńskim zjeździe w specjalnym referacie metodologicznym t. St. Garlicki. Kursy odbywały się w całej Polsce — niemal we wszystkich głównych ośrodkach TUR-owego ruchu — nawet w dalekim Borysławiu; a zawsze przy pomocy sił z centrali.

Koroną niejako tych wysiłków kursowych był śmiały eksperyment — CENTRALNA SZKOŁA LETNIA TUR-a w ZAKOPANEM. Pisaliśmy o niej parokrotnie. Udała się wspaniale — przy udziale 50 słuchaczy. Poziom był dość wyrównany i wysoki; dobór uczestników staranny — byli to przeważnie czynni działacze robotniczego ruchu. Powodzenie tej szkoły uprawnia do dalszych śmiałych planów — do tworzenia podobnej szkoły zimowej, a nawet szkoły stałej.

Wszystkich zdobyczy TUR-a wymieniać nie będziemy — natomiast poradzimy każdemu działaczowi robotniczemu uważnie przestudiować drukowane sprawozdanie. Podkreślmy jeszcze rosnącą współpracę ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI — te związki coraz lepiej rozumieją znaczenie pracy TUR-a i coraz częściej śpieszą z pomocą. Niejednokrotnie także postępowe NAUCZYCIELSTWO POLSKIE w tej czy innej formie współdziała z TUR-em (czytamy o tym w sprawozdaniu na zjazd Z. N. P.).

Wspomnijmy jeszcze o dobrze rozwijającej się pracy harcerskiej (obozy). Wspomnijmy i o ciekawej próbie ze strony TUR-a podniesienia poziomu muzycznej kultury w masach — przez wydanie zbioru zupełnie NOWYCH pieśni (z nutami).

Bezlitosna śmierć wyrwała z szeregów TUR-owych szereg wybitnych działaczy. W okresie sprawozdawczym zmarł marszałek DASZYŃSKI, — założyciel i prezes TUR-a. Nie potrzebujemy tłumaczyć, czym był Daszyński dla TUR-a... W specjalnych wydawnictwach, na niezliczonych akademiach i odczytach składaliśmy hołd Jego pamięci.

Zmarł wielki pisarz ANDRZEJ STRUG; TUR stara się jaknajszerzej spopularyzować w masach pracujących Jego zasługi i dzieła. Zmarł wybitny historyk i działacz socjalistyczny Leon WASILEWSKI, który zawsze chętnie współpracował z TUR-em (pisane konspekty odczytów).

Zjazd TUR-a jeszcze raz złoży hołd świetlanej pamięci tych i innych działaczy TUR-owych. MŁODZI stają coraz liczniej w TUR-owych szeregach do TUR-owej pracy!

Kończąc, chcemy podkreślić niezmordowaną pracę Sekretariatu Generalnego TUR-a w Warszawie z t. Z. Piotrowskim na czele.

Dziś TUR odgrywa już dużą rolę w ruchu robotniczym. Stał się jedną z największych organizacyj oświaty pozaszkolnej, rozszerza zasięg, pracuje nad podniesieniem kulturalnego poziomu mas. Pracuje DLA POLSKI — dla Polski ludowej, demokratycznej, socjalistycznej.

K. CZAPIŃSKI.

Po uchwale NKW ludowców

Podaliśmy wczoraj uchwałę NKW ludowców, zwolnioną od konfiskaty. Ta uchwała i to zwolnienie wywołały w prasie różne komentarze. Niektóre dzienniki (np. „Kurier Polski") starają się uchwałę interpretować w tym sensie, że NKW stwierdza rosnący radykalizm „dołów" ludowcowych, z którymi „góra" nie może sobie dać rady.

A „IKC" donosi, iż

„czynniki rządzące obiecują że wybory samorządowe będą czyste. Domagają się, by Stronnictwo Ludowe wzięło w nich udział. Po tym dopiero miałaby się stać aktualna SPRAWA AMNESTII EMIGRANTÓW POLITYCZNYCH. Z KOLEI NASTĄPIĄ WYBORY PARLAMENTARNE. Zdaniem czynników rządzących, musiałyby się one odbyć NA PODSTAWIE OBECNIE OBOWIĄZUJĄCEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ. To jednak — zdaniem tych czynników — NIE POWINNO BYĆ PRZESZKODĄ dla wejścia opozycji do nowych izb. Gdy to nastąpi, wówczas stanie się aktualną zmiana prawa wyborczego do Sejmu i Senatu. Najważniejszym jednak SUKCESEM OPOZYCJI byłaby możność współudziału w wyborze Prezydenta R. P. w roku 1940".

O jakich (rzekomych czy prawdziwych) rozmowach czynników rządowych z ludowcami pisze „IKC" — NIE WIEMY. Natomiast dobrze wiemy, że hasło wyborów sejmowych na podstawie obowiązującej ordynacji jest dla ludowców NIE DO PRZYJĘCIA.

A „Czas" komentuje wywody „IKC'a" w ten sposób, że widocznie chodzi przede wszystkim o udział lewicy w wyborach prezydenckich. I dodaje:

„Rezolucja N. K. W. Stronnictwa Ludowego utrudnia realizację tych zamierzeń. Jest ona nowym dowodem, że realizacja frontu demokratycznego z udziałem ludowców napotyka ze strony dołów tego stronnictwa na poważne opory".

Jest to nonsens oczywisty. Dla czegóżby „doły" miały utrudniać prace frontu demokratycznego? „Doły" odwrotnie — pragną przede wszystkim przyśpieszenia demokratyzacji Polski. A burzą się właśnie przeciw temu, że front demokratycznych ugrupowań napotyka w swej akcji na wiadome przeszkody...

Endeckie krętactwa

Sprawa Czechosłowacji

Chaos w zagranicznej polityce endecji przechodzi wszelkie pojęcia. Pisaliśmy o tym wielokrotnie, nie dalej, jak wczoraj. Hitlerofilstwo ciągnie endeków ku Hitlerii, a tradycje ideologii „walki o ujście Wisły" (także wpływ endeków z b. zaboru pruskiego) czasami powodują — ostrożne zresztą — troski o Gdańsk i t. p. CHAOS.

Ten chaos widać także w sprawie Czechosłowacji. W tej sprawie pozycja Polski powinna być jasna. Polska winna oczywiście bronić słusznych praw polskiej mniejszości, ale z drugiej znów strony powinna rozumieć, że zdobycie Czechosłowacji przez Hitlerię byłoby GROŹNE DLA POLSKI.

A endecja? Hitlerofilstwo nie pozwala jej jasno widzieć sytuacji. „W. Dziennik Narodowy" czasami zdobywa się na twierdzenie, że zdobyta Czechosłowacja może stać się punktem wyjścia DLA DALSZEJ WYPRAWY NA WSCHÓD... Ale hitlerofilstwo nie pozwala wyciągać wszystkich konsekwencji.

We wczorajszym art. wstępnym endecki dziennik po różnych mętnych wywodach pisze:

„Musimy wszyscy pamiętać o tym, że do politycznego konfliktu czechosłowackiego przyplątały się konflikty innego rodzaju. Pewnym czynnikom — zwłaszcza żydowskim i komunistycznym — wydaje się, że na tle politycznego konfliktu czechosłowackiego możnaby rozpalić ogień światowej rozgrywki z faszyzmem. Te postronne rachuby utrudniają i opóźniają załatwienie politycznego konfliktu czechosłowackiego.

Co to wszystko znaczy? Po co to (DLA KOGO?!) zaciemnianie sprawy? Czy to „Żydzi" chcą „rozpalić ogień światowej rozgrywki", czy też to Hitler wciąż i wciąż naciska na Czechosłowację i stwarza coraz bardziej niebezpieczną sytuację międzynarodową?

Wszystko to mętne i chaotyczne. Endecja NIE CHCE wyraźnie widzieć istoty hitlerowskiej ofensywy.

Dla Polski taka „polityka" zamkniętych ócz jest bardzo niebezpieczna.

Hitlerofilizm stał się główną „busolą" obecnej endeckiej „orientacji". Co na to „narodowcy" w Poznańskiem i na Pomorzu?!

C.

Tanger – raj spekulantów

W ostatnim czasie banki Tangeru wykazują niezwykły przypływ wkładów kapitałów z zagranicy. W miejscowym sądzie handlowym zarejestrowano cały szereg przedsiębiorstw, mających wszelkie cechy holdingowych reprezentacyj zagranicznych grup kapitalistycznych. W ciągu ostatnich tygodni zwiększyły się sprawy na tle formalności, związanych z zakładaniem przedsiębiorstw, z przekazywaniem sum pieniężnych.

W księgach hotelowych coraz to częściej trafiają się nazwiska przyjezdnych ze świata finansowego, w większości Francuzów.

Wszystko to dowodzi, że Tanger, w którym przepisy transferowe są bardzo łagodne, stał się schroniskiem wędrownego kapitału.

Stan prawny Tangeru opiera się na statucie z 18 grudnia 1923, zmodyfikowanym 25 lipca 1928 w związku z przystąpieniem Włoch. Tanger jest obszarem autonomicznym pod zwierzchnictwem sułtana Marokka. Sułtan za pośrednictwem swego namiestnika t. zw. Menduba ma jurysdykcję jedynie nad 30.000 Mahometan, zaś 20.000 zamieszkujących w Tangerze Europejczyków podlega czterem państwom europejskim: Francji, Hiszpanii, Włochom.

W tych warunkach kapitaliści francuscy, obawiając się dewaluacji franka, a także z obawy przed nowymi obciążeniami podatkowymi, wybrali Tanger jako miejsce ucieczki.

Tanger wydaje się o tyle bezpiecznym, że zmiana statutu i przepisów w duchu nieprzychylnym dla wędrownego kapitału wymagałoby zgody czterech państw, którą jest obecnie trudno osiągnąć nawet w drobniejszych sprawach ze względu na różnicę zdania między Włochami a Francją i Anglią.

Poprzednio schronieniem dla wewnętrznych kapitałów były małe państewka: Liechtenstein, Luxemburg i Monte Carlo. Obecnie, na tle napięcia stosunków na kontynencie Europy, Tanger wydaje się bezpieczniejszy. W każdym razie bankierzy, adwokaci i hotelarze Tangeru zacierają ręce. Jeszcze takiego sezonu nie mieli.

Sąd Stanów Zjednoczonych

o metodach finansowych „Trzeciej" Rzeszy

Z Nowego Jorku donoszą, że Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie oddziału amerykańskiego firmy Krupp. Jedno z towarzystw ubezpieczeniowych zażądało położenia aresztu na kapitały oddziału.

Towarzystwo ubezpieczeniowe nie mogło w żaden sposób wywindykować od firmy Krupp w Essen należnej sumy ze względu na przepisy dewizowe, zakazujące transferu pieniędzy. Zrezygnowawszy już z dochodzenia swej należności od centrali towarzystwo ubezpieczeniowe zwróciło swe kroki przeciw filii w Nowym Jorku.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i wszędzie wygrał powód. Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, dodając motywację, potępiającą metody finansowe „Trzeciej" Rzeszy.

Niemieckie metody walutowe— stwierdza Sąd Stanów Zjednoczonych „umożliwiają Niemcom uzyskanie należnych im sum zagranicą, ale zwalniają ich od konieczności zaspokojenia zagranicznych wierzycieli".

Podobne ustawodawstwo — stwierdza Sąd Stanów Zjednoczonych — „przeciwstawia się zdrowemu rozsądkowi i nie da się pogodzić z pojęciem o honorze" i można w nim dopatrywać się objawów „finansowego sadyzmu".

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Składa Szkoła Wieczorowa Ognisko Nr. 7 — zebrane na przyjęciu z okazji uruchomienia roku szkolnego zł. 5.

Co się stało z KPP?

O komunistycznej partii Polski kursują najrozmaitsze pogłoski. Prasa zagraniczna i częściowo krajowa podała niedawno wiadomość o ROZWIĄZANIU tej partii przez Komintern — pono w związku z ujawnieniem wielkiej liczby prowokatorów etc. Nie podawaliśmy tych pogłosek i wiadomości, nie mając pewności co do ich ścisłości.

Dziś przed nami odezwa, wydana przez „robotników i chłopów, solidaryzujących się z uchwałą Kominternu w sprawie ROZWIĄZANIA KPP". Czytamy o wodzach KPP, że to są „prowokatorzy":

„Tak mniej więcej wygląda „rewolucyjna działalność" większości kierownictwa krajowego, która rzecz jasna tę haniebną robotę kontynuowała pod opiekuńczymi skrzydłami Sochackich, Żarskich, Leńskich, Bronkowskich, Henrykowskich, Rwalów i innych pozostających od lat w kontakcie z defenzywą i międzynarodowym faszyzmem".

Jeszcze bardzo niedawno Leński, Henrykowski, Rwal byli wodzami... O „Rwalu" pisała „Gazeta Polska" w związku z międzynarodowymi oddziałami w Hiszpanii.

Dalej odezwa uprzedza, że każdy, kto będzie bronił starego kierownictwa lub pracował w ramach starej organizacji partyjnej, jest „PROWOKATOREM":

„Ostrzegamy więc wszystkich uczciwych i byłych członków partii na całym terenie Polski i szerokie rzesze bezpartyjnych mas robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej przed podobnymi prowokacyjnymi wystąpieniami i oświadczamy, w myśl uchwały Kominternu, że każdy KTO BĘDZIE PROWADZIŁ JAKĄKOLWIEK ROBOTĘ W RAMACH DAWNEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ BĘDZIE UWAŻANY ZA PROWOKATORA".

Nie wiemy naturalnie dokładnie, kto wydał tę odezwę. Czy istotnie pozostali jeszcze przedstawiciele Kominternu w Polsce?

Ale CHAOS i ROZKŁAD w KPP zupełny. Przewidywaliśmy to i pisaliśmy o tym.

Niektórzy twierdzą, że ostatnie zarządzenia w Kominternie są wstępem do rozwiązania Kominternu.. Konkluzja, jak sądzimy, chyba przedwczesna, bo np. kompartia Francji Stalinowi jeszcze jest potrzebna.

K.

Przegląd prasy

P. CAT A BEREZA.

Od czasu, gdy konserwatyści odsunięci zostali na bok, przechodzą duchową metamorfozę. To, co kochali — teraz nienawidzą, co wynosili pod niebiosa — ganią. Umiłowaniem p. Cata ze „Słowa" był p. Beck i jego polityka; teraz ta polityka dla p. Cata jest **zagadką**... A o Berezie pisze tak:

„Pisanie wzmianek, aprobujących Berezę w każdym wypadku, gdy wiadomość o zesłaniu tam podana jest w sosie demagogicznym, *obniża poczucie prawa* w Polsce, prawie w takim samym stopniu, jak Bereza sama. Dziwię się, że od tego nie można oduczyć przynajmniej te pisma, które stoją na stanowisku potępiania Berezy, *jako środka dyktatury biurokratycznej,* od którego niema odwołania, nad stosowaniem którego nie ma żadnej kontroli".

P. STUDNICKI A CZECHOSŁOWACJA.

P. Beck staje się coraz bardziej osamotniony. Opuścił go p. Cat, ale i drugi jego przyjaciel i chwalca ze „Słowa", przysięgły germanofil, p. Studnicki, odwraca się od niego:

Na terenie międzynarodowym nie widzimy żadnego jasnego posunięcia. Minister Beck w chwili obecnej, *zamiast do Berlina (!) i do Budapesztu* udać się w podróż polityczną, urządza sobie wojaże w Szwecji, Norwegji, Finlandii, Estonii i Łotwie.

Tylko, że nie radzimy słuchać rad p. Studnickiego. Domaga się on **aktywności** od ministra Becka w kierunku dla Polski bardzo niebezpiecznym. Chce on, by konflikt niemiecko - czechosłowacki został przez politykę polską **wykorzystany:**

Antagonizm polsko - czechosłowacki jest rzeczą oczywistą, opartą na realnych podstawach. Nie widzimy jednak obecnie, aby rząd polski wyciągnął odpowiednie *konsekwencje* w swej polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Jest to jawny apel do stosowania polityki **agresywnej** ze strony polskiej w stosunku do Czechosłowacji, jest to popieranie roszczeń Henleina i imperializmu Hitlera. Czym to grozi Polsce — wielokrotnie pisaliśmy.

I P. NOWACZYŃSKI RÓWNIEŻ.

Znany publicysta i dramaturg, ongiś wróg Niemców i Czechofil, zacięty przeciwnik p. Studnickiego, Adolf Nowaczyński, też ulega przeobrażeniom. Pisze właśnie w liście do tego ostatniego:

Ściska dłoń pańską ongiś Jego dyffamator prozą i wierszem, a *dziś pańskiego programu politycznego gorący i oddany zwolennik* w najbliższej przyszłości twardy i „nieprzyjemny" bojownik.

A przed tym p. Nowaczyński w swym liście w zwykły mu cyniczny i bezceremonialny sposób napada na Czechosłowację, jak zresztą wogóle na państwa demokratyczne.

W jednej sprawie różni się tylko p. Nowaczyński z p. Studnickim. Zaprzecza insynuacji tego ostatniego, jakoby prasa „frontu Morges" **subsydiowana** była przez Czechów...

Już to nasi publicyści reakcyjni nie mogą się poszczycić stałością przekonań. Gną się jak osika w zależności od tego skąd wiatr wieje.

A P. CAT JEDZIE NA CAŁEGO.

P. Cat dalej kontynuuje krytykę polityki p. Becka, tym razem w stosunku do Gdańska. Przypomina:

Jak już wspominałem w grudniu 1935 r. wystąpiłem z programem w sprawie Gdańska, którego istota polegała na żądaniu, aby Polska oswobodziła Gdańsk z kurateli Ligi Narodów i aby Polska wzamian za to uzyskała szerokie koncesje gospodarcze w Gdańsku.

P. Cat skarży się, że jego projekt spotkał się z nieprzychylnym przyjęciem w M. S. Z.

Tymczasem wtedy w r. 1935 gdy proponowałem usunięcie Ligi Narodów i gdy ministerium na to się oburzało i piętnowało, można było jeszcze od Gdańska i Niemiec wzamian z emancypacji Gdańska spod Ligi Narodów uzyskać znaczne koncesje gospodarcze. P. Beck w kilka miesięcy później dopomógł do tej emancypacji! ale wzamian dla Polski nic uzyskując.

Rady p. Cata są bardzo wątpliwej wartości, ale jego opinia o wynikach polskiej polityki w Gdańsku, zasługuje na uwagę.

S-EK.

Wrzesień to miesiąc propagandy socjalistycznej wśród młodzieży

Zloty Regionalne Młodzieży P. P. S. odbędą się:

18-go września w Warszawie i w Katowicach.

25-go września w Radomiu, w Borysławiu, w Kaliszu i w Rzeszowie.

POZA TYM ZLOT ODBĘDZIE SIĘ W GDYNI.

Mussolini wobec Anglii

Odmowa gen. Franco wycofania „ochotników", podyktowana przez Mussoliniego, nie jest jedynym policzkiem dla Chamberlaina. Oto bowiem włoski min. spraw zagr. Ciano, na dwukrotne reklamacje angielskie w sprawie nieustającej pomocy włoskiej dla gen. Franco, odpowiedział hardo, że Włochy mają prawo (!) „utrzymywać, żywić i wymieniać ochotników swych w Hiszpanii".

Mussolini ma układ z Chamberlainem, podpisany w obopólnej wierze, że Franco rychło zwycięży. Ale ponieważ to zwycięstwo długo na siebie każe czekać, więc i układ będzie czekał, zanim wejdzie w życie. A tymczasem Chamberlain, który całą swoją mądrość stanu skierował na współpracę z faszyzmem, połknie nie jedną jeszcze pigułkę z przyjacielskiej dłoni Mussoliniego, ale układ wiąże mu ręce i dlatego będzie dalej czekał na zwycięstwo gen. Franco.

Mussolini odważył się na nowe, tak wyzywające kroki wobec sojusznika angielskiego, ponieważ z doświadczenia wojny hiszpańskiej wie, iż im ostrzejsze i bezwzględniejsze były wystąpienia Włoch i Niemiec, tym łatwiej Anglia ustępowała.

A oprócz tego teraz dochodzi jeszcze sprawa czechosłowacka. Anglia bardzo poważnie zaangażowała się w tej sprawie, która w chwili obecnej nawet przesłania sobą sprawę hiszpańską. Mussolini wyzyskuje umiejętnie ten fakt i w nadziei, że Anglia, zaprzątnięta Czechosłowacją, tym bardziej nie zdobędzie się na energiczniejszą niż dotąd politykę w sprawie hiszpańskiej, odrzucił wszelkie w tej sprawie ustępstwa.

Co więcej: jeśli prawdą są doniesienia prasy zagranicznej, że Mussolini miał polecić marsz. Balbo, by w czasie swej wizyty w Niemczech ostrzegł Hitlera, że Włochy w razie wojny z Czechosłowacją, pozostaną neutralne, to Mussolini działałby tu na rękę Anglii i nawet bez żądania z jego strony mógłby liczyć na podziękę Chamberlaina kosztem, oczywiście, Hiszpanii. Odżyłoby nawet złudzenie, że można Mussoliniego wygrywać przeciw Hitlerowi, a miłość nieodwzajemniona Chamberlaina do Mussoliniego zapłonęłaby nową iskierką nadziei.

Otóż nie trzeba dowodzić, że Mussolini, jeśli istotnie ostrzegał Hitlera, to czynił to w dobrze zrozumianym interesie Włoch, które nie mają potrzeby wojować z Czechosłowacją, choć nic nie mają przeciw temu, żeby Niemcy się z nią rozprawiły.

Polityka Mussoliniego jest **wybitnie antyangielska**. I to się rzuca w oczy. Abisynia to pierwsza porażka Anglii na rzecz Włoch. Hiszpania — to dalszy ciąg uszczuplania swobody ruchów Anglii na Morzu Śródziemnym i w Afryce. Układ z Anglią daje Włochom duże korzyści, a ma on dla Mussoliniego wartość tylko wtedy, jeżeli zwycięży Franco, jak świadczy całe zachowanie się Mussoliniego: to znaczy: jeżeli Włochy wzmocnią się z uszczerbkiem dla Anglii (i Francji).

A czym jest nagły wybuch rasizmu we Włoszech? Dziwny to rasizm, dostrzegający semitę w Żydach, a nie dostrzegający go w Arabach. Antysemityzm włoski, przeciwnie — ma na celu przypodobanie się Arabom i **jest wymierzony przeciw Anglii w Palestynie i gdzieindziej.**

Tak samo propaganda włoska stara się podkopać wpływy angielskie w Chinach.

Wszędzie, dokąd ta propaganda dociera, przedstawia się Anglię, jako kraj schyłkowy, po którym dziedzictwo obejmą Włochy. I Mussolini marzy niewątpliwie o tym spadku, a robi wszystko, co może, by te marzenia się ziściły.

Antyangielska polityka Mussoliniego jest **naturalną konsekwencją jego imperializmu**, który [illegible] swej drodze napotyka „sta[illegible]" imperializm Anglii. Jutro grozi Anglii to samo ze strony Hitlera.

Ale krótkowzroczność Chamberlainów, liczących się raczej z jutrzejszym wrogiem Hitlerem, [illegible] wyciągających ręce do dzisiejszego wroga Mussoliniego, świadczy, że — nie Anglia, ale — konserwatyzm angielski przeżywa istotnie swój okres schyłkowy.

(jmb.).

Rosnące trudności gospodarcze Hitlerii

Po mowie ministra Funka

Sytuacja na giełdzie berlińskiej jest, mimo wszystko, nadal niewesoła. Kursy podlegają pewnym wahaniom, lecz na ogół przeważa tendencja zniżkowa. Nie pomogło oświadczenie, że majątek żydowski nie będzie konfiskowany, że nie będzie zwiększenia podatków. Nie zbyt uspakajająco podziałało również oświadczenie ministra gospodarki Funka (w Królewcu, na otwarciu Targów Wschodnich). Funk usiłował przekonać sfery zainteresowane, że wahania kursów giełdowych przy niemieckim systemie gospodarczym nie mają tego znaczenia, co przy wolnej grze sił gospodarczych. Rząd — stwierdził minister Funk — postara się o zwalczenie wszelkich objawów zakłócenia.

Nie mogło wywołać trwałego uspokojenia OŚWIADCZENIE NA TEMAT METOD FINANSOWANIA. „Dynamiczna polityka gospodarcza — oświadczył min. Funk — nie powinna się cofać PRZED ZMIANĄ SWYCH METOD FINANSOWYCH".

Te słowa zdaje się zapowiadają ZMIANĘ METOD FINANSOWANIA INWESTYCJI.

Jak wiadomo w Niemczech postanowiono zerwać z systemem „weksli pracy", które odgrywały rolę surogatu pieniężnego. Zastosowano natomiast nowe, bony dostawcze" które miały ograniczony do 6 bm. okres ważności. Nic dziwnego, że przedsiębiorstwa odczuwają brak środków płynnych i jednym ze sposobów ich osiągnięcia jest sprzedaż pakietów akcji. Również państwo odczuwa brak środków finansowych i na tym tle zjawiają się projekty zwiększania podatków, ostatnio zdementowane lub zapowiedzi bardziej „dynamicznych" metod finansowania (czyż by powrót do metody „weksli pracy"?).

Pamiętajmy zaś, że zerwanie z poprzednią „dynamiczną" polityką nastąpiło za radą Schachta, który się obawiał nastąpienia katastrofalnych objawów inflacji.

Poza tym z oświadczenia Funka przebijała troska co do przyszłości niemieckiego handlu zagranicznego.

Pisaliśmy o daremnych zalotach do Stanów Zjednoczonych z prośbą o surowce, pisaliśmy również o kontrofensywie angielskiej przeciw handlowi niemieckiemu w basenie Dunaju. Niemiecki system kompensacji znajduje się pod obstrzałem. Niemcy wobec braku złota i dewiz nie mogą przejść do płacenia za surowiec zagraniczny. Funk chciałby wprowadzić system wielostronnej kompensacji, który zapewne nie okaże się szczęśliwszy niż system kompensacji dwustronnej.

Oświadczenie Funka jest przejawem nowych, znacznych trudności gospodarki niemieckiej.

10-go września

Otwarcie Wystawy Szpitalnictwa

Komitet Wystawy Szpitalnictwa czyni ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy, które odbędzie się dnia 10 września o godz. 12-ej w poł. w części wspaniałego gmachu Szpitala Wojskowego, róg ul. 6-go Sierpnia i Al. Niepodległości. Sale tego imponującego gmachu zostały przez władze wojskowe specjalnie przygotowane i wykończone na pomieszczenie ogromnej wystawy, pierwszej w dziejach polskiego szpitalnictwa. Szereg firm przemysłowych musi niestety z braku miejsca zrezygnować z udziału w Wystawie. Eksponaty wystawowe będą ułożone metodycznie w sposób pouczający, a szereg nieznanych przyrządów i ciekawych aparatów w ruchu będzie atrakcją nie tylko dla fachowców, lecz i dla szerokich mas publiczności.

Liczne wycieczki z całego kraju zapowiedziały swoje przybycie na Wystawę. Przewidziane jest również uruchomienie specjalnych pociągów wycieczkowych w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki.

Nowe aresztowania w Berlinie

Z Berlina nareszła wiadomość o aresztowaniu Franza Künstlera i 18 innych socjalistów.

Künstler był przewodniczącym socjalistycznej organizacji Berlina i posłem do Reichstagu od 1920 do 1933. Po dojściu Hitlera do władzy aresztowano go i trzymano około 2 lat w strasznym obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. W ostatnich czasach pracował w charakterze robotnika w wielkiej berlińskiej fabryce metalurgicznej.

Areszty wśród socjalistów związane są z zamknięciem związku śpiewaczego „Przyjaciele pieśni". W związku tym skupiało się wielu byłych działaczy socjalistycznych.

Związek ten bezpośrednio przed zamknięciem urządził koncert w Neukoln z udziałem 2,000 ludzi. Do programu koncertu wchodził „Chór więźniów" z opery „Fidelio". Po każdej zwrotce powtarzał się przyśpiew: „O, z jakąż dumą wznosi się pierś na swobodzie. Jak lekko oddychać! Tylko na swobodzie — życie! Więzienie — to grób!... Mów jednak ciszej, nas podsłuchują, śledzą nas zawsze i wszędzie".

Opera „Fidelio" Beethovena dość często pojawia się na deskach Berlińskiej Opery Państwowej. Nigdy jednak nie wywołała jeszcze tak ogromnego wrażenia „Chór więźniów", jak w czasie tego koncertu. Owacje trwały bez końca. Publiczność domagała się powtórzenia. Kobiety płakały. Doszło do wielkiej manifestacji, która spowodowała interwencję Gestapo. Związek śpiewaczy zamknięto, a jego kierowników aresztowano.

Jednocześnie aresztowano także b. posła do Reichstagu Hermanna Luppe, który należał w latach 1920 — 1933 do frakcji demokratycznej i piastował godność nadburmistrza Norymbergi.

Podobno Luppego aresztowano na specjalne życzenie Streichera.

Czytajcie prasę socjalistyczną

WIADOMOŚCI SPORTOWE



WSZYSTKIE BILETY SPRZEDANE

Jak wiadomo, „w dniu 18 września br. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Niemcy.

Wstykie bilety wstępu na mecz powyższy zostały już rozsprzedane. Trybuny stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tys. widzów.

ZMIANA NAZWY P.Z.P.N. WE FRANCJI

W Lens odbył się 14-ty walny zjazd Pol. Zw. Piłki Nożnej we Francji, liczącego obecnie 22 kluby i ograniczonego terytorialnie do dwóch departamentów górniczych: Nord i Pas de Calais.

W związku z trudnościami, na jakie napotykało uznanie związku w jego formie samodzielnej przez centralne piłkarskie władze francuskie, Związek postanowił zmienić nazwę na: „Polska Unia Piłkarska we Fr[illegible]cji" (Union Polonaise de Football [illegible] France), zachowując jednak prawo organizowania własnych wewnętrznych mistrzostw piłkarskich.

Na prezesa Unii wybrany został ponownie Teofil Szybowicz, na kapitana związkowego — Mielczarek.

PIŁKA NOŻNA

POLONIA PROTESTUJE PRZECIW WERYFIKACJI MECZU Z CRACOVIĄ

Kierownictwo sekcji piłkarskiej KS Polonia postanowiło założyć protest przeciwko weryfikacji meczu Polonia — Cracovia 2:2, dowodząc, że skutkiem mylnych rozstrzygnięć sędziego p. Szyby mecz miał nieregularny przebieg. Według protestu Polonii, obie bramki zdobyte przez Cracovię padły z pozycji spalonych, [illegible] przy drugiej bramce jeden z s[illegible]dziów bocznych reklamował spalonego. Polonia stwierdza także, że obie bramki nieuznane przez p. Szybę, były przez Polonię zdobyte prawidłowo, przyczem jeśli chodzi o drugą bramkę, co do której sędzia oświadczył, że piłka wpadła przez dziurę w siatce obok słupa, to Polonia dołącza protokół stwierdzający, że dziury [illegible] siatce nie było.

LEKKOATLETYKA

MECZ WARSZAWA — HELSINKI POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Projektowany na 11 września międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Helsinki przypuszczalnie do skutku nie dojdzie. Pertraktacje prowadzone w tej sprawie nie dały na razie pozytywnego rezultatu. W dniu tym projektowano m. in. bieg 5 km. z udziałem Lehtinena, ale zawodnik ten na razie nie wyraził zgody na start.

NIEMCY POKONAŁY SZWECJĘ RÓŻNICĄ 8 PUNKTÓW

Czwarty mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwecja, rozegrany wobec 20.000 widzów na stadionie olimpijskim w Sztokholmie, zakończył się po raz pierwszy zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 108:100, a więc różnicą 8 punktów. Pierwszego dnia Szwedzi prowadzili 53:51 pkt. Na zawodach Niemiec Blask ustalił nowy rekord świata w rzucie [illegible]tem, osiągając 59 m.



PORAŻKA BAŁTYKU

W ramach mistrzostw Pomorza odbył się w Inowrocławiu mecz bokserski pomiędzy miejscową Goplanią a gdyskim RKS Bałtyk. Zwyciężyła Goplania 14:2.

W Gdyni WKS Flota pokonała bydgoską Astorię 11:5.



REKORD EGIPSKIEGO ATLETY

Atleta egipski Ibrahim uzyskał świetny wynik w dźwiganiu ciężarów w wadze lekkiej, uzyskując w wyciskaniu oburącz wynik 147,5 kg., co stanowi nowy rekord świata.

Sejm nauczycielstwa

zakończył swe obrady

W trzecim dniu obrad Z.N.P. przewodniczący Nowicki apeluje, żeby delegaci dopomogli prowadzić obrady spokojnie, bez oklasków i podnieceń. Zapowiada, że przemówi jeden jedyny żyjący prezes honorowy i pierwszy założyciel Związku, Karol Klimek.

Mówca stwierdza, że wczuwał się w bicie serc i w tętno obrad ogółu delegatów w ciągu dni mozolnej pracy poszczególnych sekcji i komisji i drży o wybór sternika i losy organizacji w sytuacji trudnej i ciężkiej. Stawał zawsze jak stanął i w najcięższej chwili na posterunku, jako karny żołnierz w warunkach niesłychanie ciężkich.

[illegible] dlatego ma prawo stwierdzić, że podstawową siłą organizacji to jedność, która w Krakowie już ją zcementowała i wzmocniła. Tego krakowskiego kapitału nie wolno zaprzepaścić. Dzisiejsza sytuacja jest niesłychanie trudna, piętrzą się przeszkody, więc symbolem tego musi być jednomyślny wybór przewodniczącego. Ja jestem z ludzi — mówi dalej, Karol Klimek — którzy przeżyli najcięższe chwile i nie należę do ludzi kompromisu; moje sumienie doświadczenie i wyczucie tego, co tętni wśród zebranych, mówi mi, że dla dobra naszej organizacji należy utrzymać ten sam zarząd. My chcemy mieć warunki do twórczej pracy, dla życia i rozwoju o przyszłość związku, nauczyciela i szkoły. Jeżeli głos sumienia się obudzi, to wystąpimy jednomyślnie.

Apeluję o stanowisko JEDNOLITE mocno i gorąco o to proszę, bo wywodzę się z tych ludzi, co chwile najcięższe przeżyli i nigdy kompromisem się nie skalali.

Po tym serdecznym i mocnym przemówieniu zabrał głos przewodniczący okręgu łódzkiego — WASILEWSKI, który imieniem zarządu głównego Związku z motywami przed mówcy zgłasza wniosek o zdjęcie z porządku dziennego sprawy wyborów i wzywa obecnych na sali do głosowania.

W imieniu prezydium, prezes Nowicki, który przewodniczył zebraniu proponuje głosowanie bez dyskusji. Olbrzymią większością głosów (około 90 proc.) zjazd wypowiada się za wnioskiem zarządu głównego. Wobec tego punkt wyborów zdjęto z porządku dziennego i tym samym powołano DAWNY ZARZĄD GŁÓWNY Z PREZ. ZYGMUNTEM NOWICKIM NA CZELE.

Po wyborach została zarządzona 10-minutowa przerwa, po której zjazd przeszedł do następnych punktów porządku dziennego. Na wstępie wznowionych obrad wygłosił referat p. L. PAWŁOWSKI, zgłaszając wniosek na plenum zjazdu, omawiający prace komisji gospodarczo-finansowej.

Przyjęto długi szereg wniosków finansowych i organizacyjnych, nad[illegible] wnioski, dotyczące sytuacji prawn[illegible] - służbowej i społecznej nauczyciela.

Zjazd uchwalił gorący protest przeciwko stosowanym obecnie oszczędnościom przy tworzeniu nowych etatów szkolnych, gdy ZAMIAST UDZIELONYCH PRZEZ SEJM 4.000, tworzy się tylko 1.700.

W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-lecia niepodległości przyjęto z entuzjazmem wniosek następujący:

„Źródło naszej mocy państwowej leży w sile obrony kraju, w stanie oświaty i poziomie kultury; waleczna i dobrze wyposażona armia oraz wysoka kultura tworzą pancerz, który uchroni Państwo nawet w najcięższych jego dniach.

Nauczycielstwo zgrupowane w Z. N. P. owiane niezłomną wiarą w mocarstwowość Polski, stara się podnosić siły narodu, szukając najlepszych dróg dla rozwoju szkoły polskiej i mimo ciężkiej sytuacji materialnej postanawia zgodnie z uchwałą C. K. P. — składać [illegible] uposażenia od płac do 160 zł. netto miesięcznie, [illegible] od płac do 600 zł. netto miesięcznie w ciągu 4 miesięcy — celem stworzenia PRACOWNICZEGO FUNDUSZU UCZCZENIA DWUDZIESTOLECIA ZDOBYTEJ NIEPODLEGŁOŚCI, z tym, że ⅔ zebranych sum przeznacza się na F. O. N., a ⅓ — NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH 7-KLASOWYCH NA WSI, które otrzymają nazwy imienia Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, — oraz postanawia roztoczyć stałą opiekę nad tymi szkołami i dziatwą wiejską, pobierającą w nich naukę.

Zjazd zakończyło przemówienie Prezesa NOWICKIEGO, apelujące do ogółu członków o dalszą wytrwałą pracę dla szkoły i organizacji nauczycielskiej jaką jest Z. N. P.

Prezes stwierdził wysoki poziom obrad, solidarność i absolutną jednolitość Zjazdu, zapoczątkowaną już w lutym w Krakowie.

Po przemówieniu prezesa zebrani urządzili długotrwałą owację na jego cześć. Zjazd zakończono hymnem państwowym.

Po zjeździe Z. N. P:

Kto propaguje „bezbożnictwo"?

Jeśli kto w Polsce jest najbardziej skutecznym propagatorem walki z klerykalizmem i przyczynia się do wzrostu t. zw. przez sfery reakcyjne „bezbożnictwa" — to właśnie nie kto inny, jak „Mały Dziennik". Staje on stale w kolizji z większością przykazań boskich, a osiąga już szczyt wszelkiego zakłamania, prostactwa, fałszu i demagogii. Niech się schowają w mysią dziurę wszelkie brukowce. Rekord biją ojcowie z Niepokalanowa.

Tym razem CHODZI O ZJAZD ZNP.

Że „Mały Dziennik" rzuca oszczerstwa, że z nauczycieli czyni „masonów" i wszelaką „Żydo - komunę" — to nikogo nie dziwi. Przyzwyczailiśmy się do tej „miłości chrześcijańskiej". Ale należy wskazać stek świadomych fałszów, kłamstw, przekręceń, przeinaczeń z przebiegu zjazdu i ukrócić tę dowolność wyciągania wniosków, jątrzących katolików przeciw nauczycielstwu, te próby [illegible]erzenia nienawiści i zamętu.

Przytoczmy parę próbek metod polemicznych — Więc przede wszystkim parę błędów świadczących, że autor artykułów nie tylko nie był na Zjeździe, ale [illegible] czytał drukowanych z niego sprawozdań. Zjazd miał witać jakiś nie zna[illegible] „Józef Skowicz, prezes Centralnej Kom. Klasowych Zw. Zaw." — a „za Boga" takiego przemówienia nie było. Również imieniem TUR. przemawiał red. Czapiński (chyba go znac[illegible] Niepokalanowa), a nie „Kapiń[illegible]".

[illegible] insynuacje merytoryczne. Prezesowi Nowickiemu, który mówił o zadaniach wychowawcy i jego roli w spra[illegible] obronności kraju „M. Dz." bez żadnych dowodów zarzuca „że jego przemówienie ZAWIERAŁO AKCENTY AKATOLICKIE" (?), a potem do jednego kotła pakuje innego mówcę, pisząc w tym samym zdaniu jednym tchem „p. Zdanowicz, który podał rękę i zapewnił obecnych o solidarności ludu z ZNP".

Straszna zaiste zbrodnia, a jeszcze większą popełnia ów mityczny Kapiński:

Skandalem wprost były słowa socjalisty Kapińskiego, który atakował Kościół Katolicki(?!), mówiąc o „atakach klerykałów na szkolnictwo". Kapiński zironizował także projekty co do szkolnictwa OZN-u.

Tak, tak, moja pani, ten „bezbożnik" nawet OZN krytykował.

Ale najgorszy jest ob. Wycech, który miał powiedzieć:

„ZNP. jest *częścią składową prądu* demokratycznego w Polsce, działając na odcinku oświatowo - szkolnym, społecznym, zawodowym i t. d., natomiast swą działalnością nie wkracza na teren *religijno - wyznaniowy*. Nikt również nie wątpi, że ZNP. uprawia politykę *partyjną, „fołksfrontową"*.

Nie wiadomo, co tu podziwiać: czy bezsensowność zarzutu, czy bezczelność [illegible] twierdzeniu, że p. Wycech wypowia[illegible] się za „polityką partyjną" i do tego „fołksfrontową".

Inne zbrodnie popełnił p. Kwiatkowski, bo dosłownie „mówił o klasie pracującej, kapitalizmie", a mniej o samym ruchu „zawodowym", jakgdyby te rzeczy z sobą się nie łączyły.

Umyślnie, przydługo, przytoczyliśmy wszystkie „argumenty" „Małego Dziennika" aby wykazać, w jak naciągany sposób dochodzi on do będących insynua[illegible] owego wyciąganych wniosków:

„Nauczycielstwo polskie, na drodze wychowania młodego pokolenia kroczyć będzie bez Boga i Wiary, a wedle zasad inspirowanych przez wrogów Kościoła i Narodu".

I zaraz dalej perfidna uwaga, zalatująca PROWOKACJĄ, że z tych właśnie powodów na ten Zjazd „wrogów Kościoła i Narodu" nie przybył Min. Świętosławski.

No i w zakończeniu znowu „fołksfront", który wraz z prasą żargonową cieszy się, że nauczycielstwo wypowiedziało się za demokracją. „Ostatnie słowo". „Małego Dziennika" to nieodzowne „WPŁYWY MASONERII NA NAUCZYCIELSTWO".

Poziom umysłowy i moralny tego wszystkiego jest nie tylko pożałowania godny, ale woła o pomstę do nieba.

S-EK.

Na Górnym Śląsku

Sensacyjny proces prezydenta m. Katowic

i jego osobliwy wynik

Nie cieszący się zbytnią sympatią mieszkańców Magistrat miasta Katowic od długiego już czasu „zaopatruje" w sensacje opinię publiczną. Coraz to nowe rozprawy przeciwko funkcjonariuszom miejskim i wysokim nawet urzędnikom, pieczętują wysokimi wyrokami „nieporządki" urzędowe i zwykłe kanty czy nadużycia.

W swoim czasie głośna była sprawa „fabrykowania" aryjczyków przez urzędnika Stanu Cywilnego, Kwaśnego, który za zapłatą kilku tysięcy złotych sfałszował wyciąg z ksiąg Stanu Cywilnego niej. Rosenbergowi, zamieszkałemu w Berlinie, który podawał się tam za aryjczyka czystej krwi i wydał swą córkę za pewnego sędziego. W związku z wydaniem ustawy „norymberskiej" zięć Rosenberga musiał wykazać zarówno swój, jak i żony rodowód, z pokolenia wstecz. Również i samemu Rosenbergowi, robiącemu interesy dzięki stosunkom w partii hitlerowskiej, potrzebne były dowody aryjskości. Ponieważ był on urodzony w Polsce, na Śląsku, zwrócił się tutaj. Przy pomocy pośredników spreparowano mu dokument stwierdzający, że sam jest i był ewangelikiem oraz odpowiednio ufryzowano zawód jego rodziców i dziadków, imiona i religię. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Rosenberg popełnił samobójstwo w Wannsee pod Berlinem a zięć jego rozwiódł się z córką. Kwaśny i towarzysze zostali przez Sąd w Katowicach ukarani.

Jako jeden ze świadków był przesłuchiwany m. in. zawieszony w służbie inspektor Magistratu Alojzy Śmietana, który pod przysięgą zeznał, że gdy tylko dowiedział się o tej aferze, natychmiast powiadomił na drodze służbowej prezydenta miasta dr. Kocura. Po ukazaniu się sprawozdań z rozprawy Magistrat nadesłał sprostowania, zaprzeczające temu faktowi, które skolei zostały znowu sprostowane. Wówczas Magistrat zwrócił się do prokuratora z doniesieniem na p. Śmietanę i z wnioskiem o pociągnięcie go do odpowiedzialności za fałszywe zeznania i krzywoprzysięstwo. Oskarżony Śmietana zaprzeczył, by miał zeznać nie prawdę i zaofiarował w tym kierunku dowody.

Przesłuchany świadek oskarżenia, prezydent dr. Kocur, zeznał z całą stanowczością, że p. Śmietana nic mu o tych nadużyciach nie meldował. Natomiast dalsi świadkowie zeznali, że interweniował u niego Śmietana, prosząc o spowodowanie przeniesienia go do innego oddziału, a dr. Kocur, w trakcie przeprowadzonej w związku z tym rozmowy, oświadczył mu, że najchętniej przeniósłby Śmietanę na emeryturę, gdyby ten o to prosił, i postarał by się o przyznanie mu pełnych poborów, bowiem ma już go dość spowodu zasypywania go ciągłymi doniesieniami o nadużyciach urzędników, a m. i. ostatnio w sprawie fabrykowania aryjczyków.

Wobec tych zeznań, potwierdzonych dalszymi dowodami, Sąd Okręgowy uwolnił p. Śmietanę od winy i kary, stwierdzając, że zeznawał on wówczas prawdę, zaś co do zeznań dr. Kocura, Sąd stanął na stanowisku, że mógł on o fakcie doniesienia Śmietany zapomnieć.

Od wyroku uwalniającego apelował prokurator i termin rozprawy odwoławczej wyznaczono na poniedziałek, 29 b. m. Zapowiedź tej rozprawy ściągnęła do Sądu całą prasę i b. liczną publiczność. Stawili się również w komplecie świadkowie obrony. Powszechne poruszenie i sensację wywołało pojawienie się dr. Kocura, który miał do załatwienia jakąś sprawę w biurach prokuratury. Wkrótce po tym sprawę skreślono z wokandy.

*

Jak się dowiadujemy apelacja prokuratorska w sprawie o fałszywe zeznania c/a Śmietana, została wycofana i tym samym wyrok uwalniający stał się prawomocny.

82 robotników „Blachowni" czeka na zatrudnienie

W rozpaczliwej sytuacji znajduje się 82 robotników huty „Blachownia" w Blachowni, którzy od dnia 28 maja b. r. oczekują na zatrudnienie.

Huta „Blachownia", prowadzona przez Zakłady Modrzejowskie, wymówiła pracę 440 robotnikom, tak, że w dniu 28 maja robotnicy w związku z chwilowym unieruchomieniem huty znaleźli się na bruku.

Wymówienie, na skutek licznych interwencji przedstawicieli Klasowego Związku Robotników Przemysłu Metalowego, cofnięto, tak, że w dniu 6 czerwca przyjęto ponownie do pracy 351 robotników. 82 robotników nie zostało jednak przyjętych na skutek ograniczenia produkcji huty przez 4 dni w tygodniu.

Zarząd Główny Zakładów Modrzejowskich przyrzekł uruchomić hutę i przyjąć do pracy wszystkich robotników zatrudnionych przed przerwą w pracy. Tymczasem obecnie panowie dyrektorzy z Modrzejowskich Zakładów powyjeżdżali na urlopy, tak, że nie ma formalnie z kim pomówić o 82 robotnikach, czekających na pracę.

Postępowanie Zarządu Głównego Zakładów Modrzejowskich jest wysoce niewłaściwe.

Samo niedotrzymanie przyrzeczenia, złożonego Ministerium Przemysłu i Handlu w sprawie zatrudnienia wszystkich robotników, nie świadczy zbyt dodatnio, a tym więcej — przewlekanie sprawy bez ostatecznego wydania decyzji gdyż robotnicy nie wiedzą dotych czas, co ich właściwie czeka.

Zakłady Modrzejowskie są protegowane przez Minister. Przemysłu i Handlu, a skoro Zarząd Główny Zakładów tak postępuje z robotnikami, to śmiemy wątpić, czy poparcie należy się przedsiębiorstwu, które nie dotrzymuje swych przyrzeczeń.

Robotnicy dotychczas niezatrudnieni, oczekują przyjęcia do pracy, już od kilku miesięcy. Dalsze pozostawianie ich bez pracy, wobec nadchodzącej zimy, przy możliwościach zatrudnienia, jest bardzo wielką krzywdą, a całkowita odpowiedzialność za obecny stan spada na Zarząd Główny Zakładów Modrzejowskich.

82 robotników musi być przyjętych do pracy.

W sezonie konserw i marynat...

Ocet spirytusowy czy ocet z esencji?

Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok.

I tylko jedna kwestia wywołuje niepotrzebne wahania — jaki ocet użyć do marynat, spirytusowy czy z esencji octowej.

Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu?

Lekarze i hygieniści twierdzą, że obydwa rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe.

Octu powinni unikać jedynie chorzy na nadkwaśność żołądka i przy schorzeniach wątroby.

Farmakopea Polska w II-im wydaniu (str. 62) dopuszcza do użycia zarówno ocet spirytusowy, jak i rozcieńczony z esencji octowej, a więc równouprawnia pod względem zdrowotnym obydwa rodzaje octu.

Ocet spirytusowy, jak wiadomo, zawiera w sobie bakterie fermentacyjne, a po stosunkowo krótkim czasie mętnieje.

Ocet z esencji żadnych bakteryj nie zawiera i nie przyjmuje, a po dłuższym staniu nie psuje się i nie mętnieje i pod tym względem ma on przewagę nad octem spirytusowym, zwłaszcza, gdy chodzi o zabezpieczenie marynat na szereg miesięcy.

Wiadomości z całej Polski

FABRYKANT SKÓR PRZED SĄDEM

W dniach 13 i 14 września przed sądem okręgowym w Rybnikach odbędzie się proces fabrykanta skór Rudolfa Straussa, który po dokonaniu złośliwego bankructwa milionowego, zbiegł zagranicę, gdzie długo się ukrywał, a następnie kiedy wykryto jego kryjówkę w Czechosłowacji, został oddany do dyspozycji polskich władz sądowych.

Sprawa ta, ze względu na milionowe rozmiary złośliwej plajty, budzi duże zainteresowanie tak w kraju jak i zagranicą, gdzie Strauss miał wielu wierzycieli.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO

Wstrząsający wypadek podwójnego samobójstwa zdarzył się w Winnikach pod Lwowem. 23-letni Edward Janiszewski oraz 18-letnia Helena Koturn rzucili się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Dziewczyna poniosła śmierć na miejscu, desperat zaś jest ciężko ranny. Samobójstwo ma tło erotyczne.

POŻAR

We wsi Przywory pod Wilnem wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Józefa Rybki. Ogień strawił doszczętnie wszystkie budynki gospodarskie i mieszkalne. Spłonął również cały inwentarz żywy i martwy, m. in. kilka krów. Straty wynoszą około 35.000 zł. Przyczyną pożaru było podpalenie z zemsty.

WYROK ŚMIERCI ZAMIENIONO NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE

Iwonowi Chamyszynowi z Kamionki, który zamordował Peronię Hryniów za zerwanie małżeństwa, zamieniono wyrok śmierci na bezterminowe więzienie.

NAPAD NA LISTONOSZA PIENIĘŻNEGO W TARNOWIE

W Tarnowie, przy ul. Wałowej w chwili, gdy listonosz pieniężny Stanisław Surga znajdował się w ciasnej klatce schodowej, został on z nienacka napadnięty i uderzony łomem żelaznym w głowę. Surga nie stracił przytomności, zasłonił się od następnych ciosów i począł wzywać pomocy. Bandyta, widząc nadbiegających ludzi, rzucił się do ucieczki.

Po krótkim pościgu zdołano go ująć.

Sensacyjne aresztowanie urzędnikow kolejowych

AFERA Z WYRABIANIEM POSAD

Na polecenie prokuratora organy policyjne aresztowały dwóch urzędników kolejowych Roberta Herziga i Edwina Skopala. Aresztowani zostają pod zarzutem wyłudzania pieniędzy za wyrabianie posad na kolei. W związku z tym aresztowano Stanisławę Golińską z Wieliczki, która miała pośredniczyć w tranzakcjach.

Z uwagi na dobro śledztwa nie możemy podać bliższych szczegółów.

Kącik radiowy

14 INSTRUMENTÓW W JEDNYM NA D. W. R.

Na Wystawie Radiowej publiczność będzie się mogła zapoznać z rewelacyjnym instrumentem muzycznym, który był atrakcją Międzynarodowej Wystawy w Paryżu.

„Ondes Musicales Martenot" — są to fale muzyczne, ujarzmione przez genialnego Francuza p. Maurice'a Martenot. Uczennica jego p. Ida Losiówna demonstrowała sposób grania na tym instrumencie i jego fantastyczne możliwości dźwiękowe. Seanse te odbywać się będą w ciągu 6 dni poczynając od środy od godz. 12-ej do 18.30 z wyjątkiem niedzieli.

Instrument z wyglądu przypomina delikatny szpinecik o zmodernizowanych kształtach, z klawiaturą, pod którą jednak niema strun, ani młoteczków, ani piszczałek, lecz są tylko lampy o obwodach oscylujących, wywołujących wibracje elektryczne.

Gra się na klawiszach, albo jedynie suwając metalizowaną taśmą po ramie instrumentu, nałożywszy na palec metalowy pierścień.

I oto słyszymy kolejno dźwięki, przypominające: wiolonczelę, skrzypce, flet, klarnet, obój, kobzę, trąbkę, waltornię, rożek angielski, puzon, różne rodzaje saksofonów, pikulinę, gitarę hawajską, a nawet klawesyn. Poza tym cały szereg nieistniejących dotąd dźwięków.

Na instrumencie tym grać można wszystko: od utworów klasycznych do nowoczesnego jazzu.

Radio warszawskie

ŚRODA, 31 sierpnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Tak śpiewał Szalapin" — reportaż muzyczny. 16.45 „Szlachta zagrodowa południowych rubieży Rzeczypospolitej". 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. W przerwie: program. 18.00 Rośliny przepowiadające pogodę. 18.10 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 18.40 „Bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego (dokończenie). 18.55 Przerwa. 19.00 Muzyka lekka w wyk. „Serge Krish Septet" — Transmisja z Londynu. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (VIII audycja) Franciszek Schubert (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim: „Międzynarodowe Targi Wschodnie" w opr. red. J. Sołtana.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert muzyki polskiej. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Z zapomnianych filmów dźwiękowych — koncert rozrywkowy (płyty). 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Ravel, Ducasse, Roussel (płyty). 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

CZWARTEK, 1 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Dionizego Dobkiewicza (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Wyprawa po skarby" — audycja dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert solistów. 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Jana Różewicza. W przerwie: program. 18.00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18.10 Muzyka skandynawska (płyty). 18.30 Teatr Wyobraźni: „Szczęśliwi" — komedia radiowa Andrzeja Rybickiego. 19.00 Z naszych pieśni. Wykona chór „Hasło" z Bydgoszczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Echa morskie" — koncert rozrywkowy. W przerwie: Sublokator nr. 50 — skecz Kazimierza Plucińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Na swojską nutę" — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Parę informacji. 14.00 Program. 14.05 Ulubione utwory Schuberta (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert solistów. 18.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty). W przerwie: Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Z nowych tomów poezji" — kwadrans poetycki w oprac. Wł. Sebyły. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.50 Koncert symfoniczny pod dyr. Juliusza Henryka Wooda.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

55 Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

— Jest mi to najzupełniej obojętne.

— A teraz jest pani znowu pompatyczna. Proszę pozbyć się tej skłonności. To pani jedyna wada.

— Czy nie miałby pan nic przeciwko temu, aby nie przemawiać do mnie tonem guwernantki?

— Przepraszam.

— Nic nie szkodzi. Tylko nadmieniłam. Dowidzenia.

— Odchodzi pani?

— Tak.

— Dziwna rzecz. Ilekroć tylko spotykamy się na chwilę, zawsze pani odchodzi raptownie.

— To nie takie dziwne.

— Naprawdę opuszcza mnie pani, Rudowłosa?

— Tak. I proszę mnie nie nazywać Rudowłosą.

— Ach, niestety — rzekł Józio — wszystko, co jest piękne, odpływa jak woda... No, ale pozostaje mi sztuka.

Wrócił do Katona. Wąsy przedstawiały się dobrze: były to piękne, sumiaste wąsy, zakończone śpiczasto — a nie jakieś tam maleńkie wąsiki. Katon wyglądał teraz, jak szuler z Mississippi, a Janka nie umiała oprzeć się temu, co śmieszne. Jej pełne godności zachowanie, które zawsze dawało się zachwiać z łatwością, teraz nagle zawiodło ją zupełnie. Wybuchnęła śmiechem.

— Co za idiota!

— To już odpowiedniejszy ton.

— Nie ma celu gniewać się na pana.

— Nie próbowałbym wcale. Jak to się pani podoba?

— Trochę za cienkie z lewej strony — rzekła Janka, przyglądając się Katonowi krytycznym wzrokiem.

— A teraz?

— Teraz lepiej. Czy nie powinien mieć także baczków?

— Naturalnie. Jakie pani ma wyczucie w tych sprawach. Natychmiast je narysuję.

— Przyjemnie jest pomyśleć — rzekła Janka w zadumie — jakie piekło zrobi panu za to mój ojciec. Rozszarpie pana na kawałeczki.

— Przeciwnie, przewiduję, że Buck będzie zachwycony. Jest człowiekiem, obdarzonym dobrym smakiem — i pozna się na tej reformie.

— Buck?

— Prosił mnie, abym go tak nazywał. „Dla pana jestem Buckiem, drogi panie Józiu" — rzekł. Zgadzamy się z sobą, jak szynka z jajami. To jest jedna z tych przyjaźni, jakie powstają na pierwsze wejrzenie. W tych warunkach, oczywiście, składa się bardzo szczęśliwie.

— Dlaczego?

— Dlatego, bo... No, po prostu składa się szczęśliwie. A teraz — dodał Józio — niech pani przyniesie ołówek i zobaczymy, co się da zrobić z innymi znakomitościami. Nie — ciągnął dalej, gdy od strony domu doszedł dźwięk dzwonka. — Obawiam się, że musimy zaczekać z tym, aż zjemy drugie śniadanie. Spotkajmy się tu o drugiej trzydzieści.

— Ani mi się śni.

— Dokładnie o drugiej trzydzieści.

— Dokładnie o drugiej trzydzieści będę grała w krokieta z panem Wangh Bennerem.

— Któż to jest?

— Jeden z mieszkańców dworu.

— Czy dużo czasu zajmują pani ci mieszkańcy?

— Dość dużo. Buck bojkotuje ich w bezwstydny sposób.

— No więc spotkamy się o trzeciej trzydzieści punktualnie.

— Nie, nie spotkamy się. O trzeciej trzydzieści będę ubierała się na wizyty do okolicznych dworów.

— Czy lady Abbott nie załatwia tych spraw?

— Nie, nie załatwia. Po prostu ignoruje nieprzyjemne obowiązki.

Józio popatrzył na Jankę ze współczuciem.

— Staje się dla mnie coraz bardziej jasne — rzekł — że pani jest tu, jak kopciuszek. Cała brudna robota spada na panią. Proszę się nie martwić. Wszystko się zmieni, gdy będzie pani miała własny dom. Dzięki wyrozumiałemu mężowi, myślącemu tylko o tym, aby spełnić każde pani życzenie i zdjąć z ramion każdy ciężar — wszystko zmieni się w sposób zdumiewający. Ma pani przed sobą promienną przyszłość, panno Janko.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Wrzesień-dla „Naprzodu"

Towarzysze! Towarzyszki!

Od blisko pół wieku, od chwili ukazania się pierwszego numeru, „Naprzód" nieugięcie walczy o wielkie ideały Ludzkości, o Wolność, Równość, Sprawiedliwość i Braterstwo.

Służba masom pracującym i ich dążeniom — oto hasło „Naprzodu",któremu nigdy się nie sprzeniewierzył, któremu był zawsze wierny w dobrych i ciężkich chwilach.

„NAPRZÓD" to przyjaciel człowieka pracy i każdego, którego gnębi dzisiejsza potworna rzeczywistość;

„NAPRZÓD" informuje o wszystkich przejawach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego;

„NAPRZÓD" walczy z krzywdą, wyzyskiem i uciskiem;

„NAPRZÓD" szerzy i pogłębia uświadomienie socjalistyczne wśród najszerszych mas ludności;

„NAPRZÓD" budzi zapał, wiarę i otuchę do walki o lepsze jutro;

„NAPRZÓD" piętnuje każde zło, gwałt, przemoc, fałsz, zakłamanie i obłudę;

„NAPRZÓD" walczy szczerze i uczciwie o czystą, rzetelną prawdę;

„NAPRZÓD" wskazuje masom pracującym drogi i cele walki;

„NAPRZÓD" wykuwa stalowy czyn ludu pracującego.

Każdy człowiek pracy winien czytać i prenumerować „Naprzód".

Każda organizacja i instytucja robotnicza winna zaprenumerować „Naprzód".

Prasa jest potęgą, która urabia opinię publiczną.

Wroga, sprzedajna prasa, występuje przeciwko żywotnym interesom ludu pracującego, przeciwko szczytnym hasłom socjalistycznym.

Polska Partia Socjalistyczna, jako przedstawicielka mas pracujących, musi stworzyć wielką prasę, która by się stała potężnym orężem w walce o urzeczywistnienie jej programu.

Lud roboczy własnym wysiłkiem, w pełnym zrozumieniu własnego interesu, musi nie tylko utrzymać prasę socjalistyczną, ale powiększyć jej nakład, — tak aby znalazła się w rękach każdego proletariusza.

Miesiąc wrzesień jest miesiącem propagandy „NAPRZODU".

W MIESIĄCU TYM WSZYSCY UŚWIADOMIENI TOWARZYSZE WINNI DOŁOŻYĆ WSZELKICH STARAŃ, ABY „NAPRZÓD" POWĘKSZYŁ SWÓJ NAKŁAD WIELOKROTNIE. WSZĘDZIE, GDZIE TYLKO TO MOŻLIWE, NA ZGROMADZENIACH, ZEBRANIACH, W GRONIE ZNAJOMYCH NALEŻY PROPAGOWAĆ „NAPRZÓD".

A więc do pracy! Wspólnym wysiłkiem stworzymy wielkie dzieło!

„NAPRZÓD" MUSI SIĘ STAĆ JEDYNĄ GAZETĄ CODZIENNĄ WSZYSTKICH LUDZI PRACY!

Zamówienia kierować: Redakcja i Administracja „NAPRZODU" KRAKÓW, Św. Tomasza 11a, telefon 103-10

Konferencja Delegatów
Związków Zawodowych w Krakowie

Zwołujemy na dzień 31 sierpnia b. r. na godzinę 7 wiecz. w domu ZZK. przy ul. Warszawskiej 17, konferencję Delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych z terenu krakowskiego.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Prezydium Rady Zw. Zaw.

2) sprawa propagandy za prasą socjalistyczną,

3) sprawa budowy domu im. Ignacego Daszyńskiego,

4) wnioski i interpelacje.

Prezydium Rady.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie
Robotniczy Ośrodek Wypoczynkowy w Zakopanem

Sezon letni 1938

Turnus XII od 5 września do 18 września 1938

Turnus XIII od 19 września do 2 października 1938

Robotnicy! Wyzyskujcie swe urlopy! Wypoczywajcie w Zakopanem. — T. U. R. daje Wam powietrze i słońce górskie w swym własnym ośrodku w willi „Malwa" na Olczy. Warunki bardzo dogodne!

Zapisy przyjmuje sekretariat T. U. R. w Krakowie, ul. Sławkowska 12, codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

Życie robotnicze

O. K. R. P. P. S. ZIEMI KRAKOWSKIEJ

odbędzie posiedzenie, zamiast we wtorek 30 sierpnia — **w czwartek 1 września** o g. 6.30 wieczorem, w Domu Górników w Krakowie, Aleja Krasińskiego 16. **Sprawy bardzo ważne,** obecność wszystkich członków OKR. konieczna!

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ORKIESTR I CHÓRÓW ROBOTNICZYCH

odbędzie się w czwartek, dnia 8 b. m. o godz. 6.30 w sali O.K.R. PPS., Aleja Krasińskiego 16. Sprawy bardzo ważne, obecność kierowników wszystkich orkiestr i chórów konieczna!

Posiedzenie
Wydziału Rady Związków Zawodowych

Zwołujemy posiedzenie członków Wydziału Rady Związków Zawodowych w Krakowie na dzień 31 sierpnia b. r. na godzinę 6-tą wieczór w lokalu Rady.

Prezydium Rady.

W niedzielę, dn. 4 września b. r. o godz. 10-tej przed poł. w Domu Robotniczym w Wieliczce odbędzie się

SPOTKANIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZO - CHŁOPSKIEJ.

W programie przemówienia, produkcje chóru, deklamacje solowe i zbiorowe.

Inspekcja Gazowni Miejskiej

W dniu 27 sierpnia r. b. prezydent miasta dr. Kaplicki i członkowie Zarządu m. zwiedzili Gazownię Miejską zapoznając się ze wszystkimi inwestycjami, przeprowadzonymi przez Gazownię Miejską w dwuch ostatnich latach, a stanowiących fragment ogólnego kilkuletniego planu inwestycyjnego, podyktowanego koniecznością dotrzymania kroku zarówno postępowi technicznemu w dziedzinie gazownictwa, jak i wzmagającemu się stale zapotrzebowaniu gazu w Krakowie.

Po wysłuchaniu szczegółowych wyjaśnień, dotyczących zakładu i nowych w nim inwestycyj, których udzielili dyr. inż. Mianowski oraz kierownicy poszczególnych działów Gazowni, uczestnicy, obejrzeli fabrykę, a zwłaszcza nowe piece wytwórcze, ogrzewane centralnymi generatorami, zmodernizowaną aparatownię i czyszczalnię, nowe centralne laboratorium, nowe magazyny nr. I i II i inne obiekty.

Historie dnia

Dziecko wypadło przez okno. W poniedziałek około godz. 6-ej rano, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. hr. Tarnowskiego 3, gdzie wypadł z I piętra pozostawiony bez opieki 2 i pół letni Izydor Tuchman. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

Tragiczny wypadek 5-letniego chłopca. W Krakowie wydarzył się straszny wypadek. Podczas zabawy dzieci na łące bocznej uliczki Jul. Lea na t. zw. „Garbach" 5-letni Andrzej Augustyn upadł na stłuczoną flaszkę, doznając przecięcia powłoki brzusznej, wskutek czego wypadły mu na wierzch wnętrzności.

W stanie beznadziejnym przewieziono chłopczyka do szpitala Ubezp. Społ.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

W środę komedia L. Verneuil'a „Pociąg do Wenecji".

W czwartek po cenach najniższych komedia L. E. Huxley'a „Wiosenne porządki".

Kina

ADRIA: „Wesoły Don Juan" i „Syn 4-ch ojców".

ATLANTIC: „Halka" i „Zemsta Ta[illegible]".

LOPP: „Panowie z towarzystwa" i „Jej obrońcy".

PROMIEŃ: „Zawiniłam".

STELLA: „Amerykańska awantura".

ŚWIT: „Perły i serce".

WANDA: „Ślepy zaułek".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Błękitna załoga".

Radio krakowskie

ŚRODA, 31 sierpnia

8.00 Muzyka lekka (płyta za płytą). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.15 Audycja dla dzieci. 17.00 „Skrzynka ogólna" w opr. Stanisława Broniewskiego. 17.10 Orkiestra filadelfijska i Beniamino Gigli (płyty). 17.50 Odczytanie programu na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewydanej powieści „Uroki". 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy.

CZWARTEK, 1 września

8.00 Muzyka lekka (płyty). 8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich. 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze. 15.30 Odczyt: „O niektórych naszych zwierzętach łownych. 17.00 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy". 17.10 „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej. 17.50 Odczytanie programu na dzień następny. 17.55 Wiadomości bieżące. 18.10 Muzyka skandynawska. 21.00 „Zagadnienia": „Czy Polska jest przeludniona?" 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 22.55 Przegląd prasy (z W-wy).

Tragiczne wypadki na drogach

W niedzielę o godz. 21.30, jadący na rowerze szosą Chrzanów — Kęty Józef Stolarz usiłował wyminąć przechodnia. W tym momencie najechał na niego samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława Styczyńskiego, właściciela fabryki smarów w Górce. Stolarz poniósł śmierć na miejscu. Samochód i rower zostały uszkodzone.

W tym samym mniej więcej czasie w Chrzanowie samochód osobowy najechał z tyłu na jadącego rowerem Franciszka Kofera. Kofer doznał licznych obrażeń. Szofer, niestwierdzonego narazie nazwiska pozostawił swą ofiarę leżącą na drodze, a sam zbiegł.

Do szpitala w Chrzanowie przewieziono mocno kontuzjowanych Michała Głogowskiego i Jana Skolimowskiego, którzy ulegli wypadkowi motocyklowemu w Nowojowej Górze. Wypadek ten spowodował nieznanego nazwiska furman. Obaj pasażerowie jadący motocyklem z przyczepką usiłowali wyminąć furmankę i wjechali przytem na płot odnosząc obrażenia i uszkadzając motor.

Pod Jaworznem uległ wypadkowi jadący na rowerze Jan Szudol, który odniósł ogólne obrażenia. Przewieziono go do szpitala w Chrzanowie.

Samochód ciężarowy, prowadzony przez Antoniego Targanskiego z Kalisza, usiłował na zakręcie na Małym Rynku w Chrzanowie wyminąć furmankę. Podczas tego manewrowania wjechał na chodnik, którym szedł do bóżnicy Jakób Glass, dorożkarz z Chrzanowa. Glass został przygnieciony samochodem do muru i doznał bardzo poważnych obrażeń, tak, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Samochód zerwał też tablicę do ogłoszeń wiszącą na murze.

Ostatnie dni obfitowały w liczne wypadki na drogach w okolicy Chrzanowa. Wypadki te pociągnęły za sobą ofiary w zabitych i rannych.

Poświęcenie sztandaru
i „Dzień Czynu Chłopskiego" w Felsztynie

Dnia 15 sierpnia 1938 r. Stronnictwo Ludowe w Felsztynie obchodziło uroczyście poświęcenie sztandaru i „Dzień Czynu Chłopskiego". Uroczystość wypadła imponująco; brały w niej również udział: Związki Zawodowe i PPS w Samborze ze sztandarem.

Zbiórka odbyła się koło Domu Ludowego, skąd wyruszył pochód, obchodząc Felsztyn.

Na rynku koło pomnika Słowackiego przemawiał dr. Targowski, następnie odbyły się deklamacje i śpiew.

W pochodzie, pod sztandarami: zielonym i czerwonym było przeszło 2000 osób.

Wyzysk robotników blacharzy
w Samborze

W istniejącym w Samborze od lat warsztacie blacharskim przy ul. Kościuszki Nr. 1 S. H. Apfelsüsera panuje niemożliwy wyzysk. 8-godzinny dzień pracy nie jest stosowany i robotnicy pracują przeszło 14 godzin dziennie; nie przestrzega się żadnych praw robotniczych, a gdy robotnik domaga się np. 8-godzinnego dnia pracy, zostaje wydalony.

Robotnicy, którzy nie zareagowali na krzywdę swych towarzyszy pracy, zostali wydaleni z sekcji blacharskiej, oraz wpisani na czarną listę, jako szkodnicy. Są to: Bernard Erlich, Laicht Kisił.

Kronika Śląska

Z frontu pracy

O poprawie sytuacji na rynku pracy w powiatach rybnickim i pszczyńskim, tworzących 57 obwód Inspektoratu Pracy, świadczy niezbicie fakt napływu wniosków do Inspektora Pracy w Rybniku o przedłużenie godzin pracy i zezwolenia na zatrudnienie załogi w godzinach nadliczbowych.

Inspektor Pracy zezwolenia takie wydaje tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o pilne zamówienia, albo o wykonanie robót fachowych, przy których nie można zatrudnić robotników niewykwalifikowanych.

Inspektor Pracy idzie po linii przyjmowania i zatrudniania robotników, pozostających przez szereg lat bez pracy.

Słuszne stanowisko inspektora pracy zasługuje na uznanie. Sądzić należy, że ta jedynie słuszna linia postępowania nie załamie się pod naciskiem pewnych czynników, które często nie potrafią odróżnić interesów państwa od interesów przemysłowców.

**

Na kopalni „Skarboferm" w Knurowie przystąpiono do budowy sortowni koksowej. Koszta budowy sortowni wynoszą około 250.000 zł. Budowa koksowni zakończona zostanie w ciągu najbliższych miesięcy.

Akcja o lepsze warunki taryfowe
robotników leśnych

Obowiązującą od roku 1926 na Śląsku umowę zarobkową dla robotników leśnych wypowiedziały związki zawodowe, które zdążają w kierunku zawarcia taryfy, obowiązującej od 1 października b. r. Żądania robotników obejmują: 1) objęcie umową wszystkich robotników; 2) przyznanie robotnikom płatnych urlopów; 3) nawożenie pól i łąk deputatowych; 4) podwyżka zarobków o około 30 proc. itd.

Odbyły się wstępne rokowania, które nie dały rezultatu z powodu nieprzejednanego stanowiska pracodawców. Pracodawcy bowiem godzą się jedynie na zawarcie umowy dla stałych robotników, zaś wszystkich innych robotników pragną wynagradzać na podstawie umów indywidualnych. Stanowisko to zostało przez związki zawodowe odrzucone i pracodawcy oświadczyli, że muszą się pomiędzy sobą porozumieć, w którym to celu układy zostały odroczone do 12-go września b. r.

Zw. Robotników Rolnych R. P. reprezentowany był przez tow. tow. Motykę i Jochlika.

Ceglarz jako włamywacz

Przed kilku dniami dokonano niezwykle zuchwałego włamania do jednego ze składów jubilerskich w Koszycach (Czechosłowacja), gdzie łupem włamywacza padła biżuteria wartości 85.000 kcz.

W trakcie dochodzeń żandarmeria czeska ustaliła, że sprawcą tego włamania jest niebezpieczny przestępca, 28-letni Leopold Rozucha, z zawodu wypalacz cegły, który 21 b. m. wyłamał się z więzienia, gdzie odsiadywał karę 5-l. więzienia. Po obłowieniu się u jubilera Rozucha zbiegł, zacierając za sobą ślady, jednak można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że zbiegł on z łupem na Śląsk.

Różne wiadomości

Na skutek doniesienia Marii Klusiak z Wielkiej Dąbrówki, tamtejsza policja wdrożyła dochodzenia przeciwko zamieszkałemu tam Józefowi Szołtysikowi o fałszywe zeznania oraz b. mężowi Klusiakowej, Stefanowi o nakłanianie do fałszywych zeznań.

Szołtysik był mianowicie świadkiem w procesie rozwodowym Klusiaków i za wynagrodzenie pieniężne od Klusiaka miał zeznać pod przysięgą świadomą nieprawdę. Obecnie Klusiakowa miała zdobyć na to dowody i zrobiła doniesienie.

**

Do olbrzymiej awantury doszło w nocy na zabawie w restauracji Kaczmarskiego w Lipinach Śl. — (Piłsudskiego 20). Grupa awanturników, w ilości około 10 wtargnęła na salę taneczną. Na tle wynikłego zatargu o jedną z tancerek, awanturnicy pochwycili za kufle, krzesła i laski i rzucili się na uczestników zabawy. Gospodarz zabawy, Konstanty Pałusz z Lipin Śl., wybiegł wówczas po policję i, napotkawszy patrol policyjny, wezwał go na interwencję. Kiedy przybyła do lokalu policja, awanturnicy rzucili się na posterunkowych. Policjanci zdołali poskromić napastników przy użyciu pałek gumowych, jednak w trakcie zamieszania awanturnicy zdołali się ulotnić.

**

Na ulicy Dworcowej w Orzegowie został zaczepiony minionej nocy przez jakiegoś nieznanego osobnika Emil Grüner z Orzegowa — (Gliwicka 7) i w czasie sprzeczki pchnięty nożem przez napastnika w okolicę serca. Napastnik zdołał zbiec. Rannym zaopiekowała się policja, która spowodowała udzielenie mu pierwszej pomocy przez lekarza, a następnie odstawiła go do szpitala Brackiego w Goduli. Grüner jest ciężko ranny.

**

Policja katowicka przytrzymała znanego międzynarodowego złodzieja mieszkaniowego, 41-letniego Henocha Seidena z Jarosławia zamieszkałego obecnie w Będzinie (Browarna 6), który jest podejrzany o dokonanie kilku ostatnich zuchwalych wielkich włamań na terenie Katowic.

Na czas dochodzeń Seiden został osadzony w aresztach policyjnych.

**

W mieszkaniu własnym w Radlinie popełniła samobójstwo przez powieszenie się 68-letnia staruszka Antonina Rojek. Powodem samobójstwa zamroczenie umysłu.

Radio śląskie

ŚRODA, 31 sierpnia

5.15 Audycja poranna (płyty). 6.20 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.15 Przerwa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 16.10 Giełda Zbożowa i Towarowa. 15.15 Na festynie u krasnoludków (płyty dla dzieci) 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewydanej powieści „Uroki". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Koncert rozrywkowy.

CZWARTEK, 1 września

5.15 Audycja poranna — płyty. 6.20 Muzyka z płyt (W-wa). 7.15 Przerwa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa z płyt. 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa. 15.30 „Wracamy pełni słońca i radości". 17.00 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym — pogadanka. 17.10 „Miniatury kwartetowe". 17.50 Wiadomości rolnicze. 17.55 Program na jutro. 18.10 Muzyka skandynawska. 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Ulgi celne dla importerów". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.